

No 20.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piat. Sw. Polikarpa B.
Sob. Sw. Jana Złot.
Niedz. Sw. Agnieszki.
Pon. Sw. Franciszka Sal.
Wt. Sw. Martyny M.
Śr. Sw. Piotra W.
Czw. Sw. Ignacego.

Wschód słońca godz. 7 m. 53
Zachód słońca godz. 4 m. 33
Długość dnia godz. 8 m. 40

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „—
Kwartalne „ 2 „—
Miesięczna „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—
Półrocznie „ 5 „—
Kwartalne „ 2 „ 50
Miesięczna „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 26 stycznia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianiszach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria”

1478 pod artystycznym kierownictwem p. M. GAWALEWICZA.

SOBOTA

po raz pierwszy

„MATKA”
„WESELE”
„Miły gość”

obraz dramatyczny w 1 odsłonie
oryginalnie wypisany przez Lucjana Rydla.
„dramat oryginalnie wierszem napisany
przez Stanisława Wyspiańskiego. Akt I
komedia w 1-akcie
Courteline'a.

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić W-nych Panów właścicieli fabryk, iż z dniem 20 stycznia r. b. otworzyłem przy ulicy Wólczańskiej nr. 190

warsztaty mechaniczne oraz odlewnię metali.

Zaznaczam, iż wykonywam szybko i dokładnie reperacje i główne przeróbki **wszelkich systemów maszyn parowych i armatury kotłów parowych.** Udziałem informacji wzorowego i oszczędnego prowadzenia ruchu maszyn i kotłów parowych. Reguluję precyzyjnie mechanizmy rozdziału pary. **Uskuteczniłem próby węgla w celu osiągnięcia możliwej oszczędności w spalaniu.** Przyjmuję również reperację i przeróbki wszelkich maszyn drukarskich, litograficznych, introligatorskich, farbiarskich i apreturowych.

Telefon № 661.

Z wysokim szacunkiem **Fr. HOFMAN**, ul. Wólczańska № 109.

Rada Opiekuńcza

wieczornych kursów handlowych przy Stow. pracowników handl. m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że wykłady rozpoczęły się w dniu 23 b. m.

W bieżącym semestrze wykładane będą następujące przedmioty: języki — angielski, francuski, niemiecki, polski, rosyjski, arytmetyka, buchalteria. Przytem, o ile zgłosi się odpowiednia ilość słuchaczy, planowane są wykłady prawne, fizyki, chemii, literatury rosyjskiej (prof. Dubrowski), literatury polskiej (p. Cezary Jellenta), ekonomii politycznej (p. Stanisław Koszński).

Zapisy przyjmuje kancelarya (Długa 45) codziennie od 7 do 9 wieczorem.

105—3—1

Depesze po polsku.

Parę tygodni temu główny zarząd poczt i telegrafu zawiadomił naczelnika warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego odezwą za nr. 48319, że zarządzający ministerium spraw wewnętrznych uznał za możliwe ustanowić w instytucjach pocztowo-telegraficznych guberni: wileńskiej, witebskiej, wołyńskiej, grodzieńskiej, kijowskiej, kowieńskiej, mińskiej, mohylewskiej i podolskiej — wymianę depesz w języku polskim, zarówno między powyższymi guberniami, jak i ze wszystkimi guberniami Królestwa Polskiego, również dozwolone jest w instytucjach pocztowych tychże gubernij przyjmowanie depesz międzynarodowych w języku polskim.

Na tej zasadzie główny zarząd poczt polecił naczelnikom okręgów ustanowić od dnia 14 stycznia r. b. w tych instytucjach, gdzie jest dostateczna liczba osób, umiejących po polsku, przyjmowanie depesz w języku polskim dla wymiany, jak z instytucjami wymienionych okręgów, tak i ze wszystkimi instytucjami, znajdującymi się w granicach Królestwa Polskiego.

Oto wykaz instytucyj pocztowych, w których zaprowadzone zostało przyjmowanie depesz w języku polskim:

W gubernii wileńskiej.

Werki, Wilno centralne, Wilno dworzec, Wiszniewo, Wokół, Worniany, Głębokie, Dąbna, Dokazy, Druja, Zamość, Łoje, Landwarowo, Łda Łąki, Mierecz, Nowo Wilejsk, Nowo-Swięciany, Olita, Oszmiany, Postawy, Radoszko-

wice, Święciany, Świr, Smorgan, Szarkowszczyzna.

W gubernii witebskiej.

Dagda, Dźwińsk-miasto, Kresław, Liksna, Lucyń, Osweja, Preli, Pyszno, Rozenowskoje, Somersst, Uświaty.

W gubernii wołyńskiej.

Wołoczysk, Dubno, Żytomierz, Kowel, Krzemieńsk, Łuck, Ostrog, Radziwiłow, Równo, Starokonstantynów.

W gubernii grodzieńskiej.

Antopol, Brześć litewski-miasto, Brześć litewski-twierdza, Briańsk, Bytoń, Bielowacz, Białystok, Bielsk, Wielka Berestowica, Wołkowyszki, Wysoki Litewski, Grodno, Domaszewo, Drohiczyn II, Druskieniki, Dąbrowa, Dzieciolowo, Żabinka, Zabłudowo, Zelwa, Kamieniec Litewski, Kartuz-Berca, Knyszyn, Kobryn, Kossowo, Krynki, Osowiec, Piaski, Prużany, Roś, Różany, Świsłocz, Semiatycze, Skidel, Słonim, Sokółka, Suworowski Stab, Supraśl, Sachowola, Trostjany, Ciechanowice.

W gubernii kijowskiej.

Berdyczew, Biała Cerkiew, Żwennigródek, Kijów, Smiała, Uman, Czerkasy, Szpola.

W gubernii kowieńskiej.

Aleksandrowskie, Bejsagola, Bierżany, Birży, Bracław, Widzy, Wilkomierz, Hordzy, Drzyświaty, Żgory, Żordany, Kiejdany, Kelmy, Kowno, Konstantynowo, Kretynka, Kroże, Kupeszki, Murawjewo, Murowany Poniemuń, Nowo-Aleksandrowsk, Plungiany, Poniewież, Poniemu-

nole, Poswol, Rakiszki, Retowo, Rosniany, Siłanty, Sesiki, Sady, Turogen, Telszi, Traszku-ny, Szawli Szadow, Szwekszni, Szyleli, Szukdy, Esagola, Jarburg, Janiszki, Jadow.

W gubernii mińskiej.

Berezyno, Bobrujsk, Głask, Grozow, Kleck, Koreliczy, Kojdanów, Lubieszów, Mińsk gubernialny, Moryz M. tiż, Narowł, Nieśwież, Paryszy, Petryków, Raków, Raczycza, Swisłocz, Siarobin, Sochin, Telechany, Uzdany, Cwojniki.

W gubernii mohylewskiej.

Wiatka, H mel, Dobrusz, Żitoin, Krasnopole, Knyszew, Krugłoje, Krupka, Lady, Miśisław, Ragaczew, Romanowo, Radnia, Smolany, Siemno, Cnotowyż.

W gubernii podolskiej.

Balta, Bar, Berszówka, Berszad, Bogopol, Brailow, Brastaw, Wapniarka, Winnica, Hajsin, Gniwan, Głowaniowsk, Husiatyn, Derażnia, Dunajewcy, Żwaniec, Żnerinka, Zinków, Isakowicy, Kalinówka, Kalus, Kamienka, Kamieniec Podolski, Kodyma, Krasnosiołka, Krzywe Jezioro, Krutyje, Krzyżopol, L. tyczew, Litsa, Mędzyborz, Mohylew podolski, Mar Kurylowce, Niemierza, Nowa Uszyca, Nowokonstantynów, Oksza, Pieszczanka, Pików, Proskurów, Popieluchy, Rachny Leśne, Satanów, Serbinowcy, Sobulewka, Słobkowcy, Stara Sniawa, Teplik, Tomaszpol, Teraszówka, Trostianice, Tuleczyn, Tywrowo, Uładówka, Ulanów, Felsztyn, Chmielnik, Czarna Wyspa, Czerniatyn, Czezelnik, Szarogrod, Jaltusz-ków, Jampol, Jarmolińce, Jaruga, Jarysów.

Na mocy uchwały ogólnego zebrania I-go i kasacyjnego departamentów senatu rządzącego z dnia 19 grudnia 1905 r. (1 stycznia 1906 r.), zapadłej na skutek przedstawienia b. ministra sprawiedliwości, senatora Manuchina, do nadprokuratora ogólnego zebrania i połączonych departamentów I-go i kasacyjnego departamentów senatu rządzącego w sprawie języka, w którym powinni składać przysięgi i świadkowie wyznania rzymsko-katolickiego, postanowiono:

1) że w instytucjach sądowych sędziowie przysięgli wyznania rzymsko-katolickiego powinni składać przysięgę w języku rosyjskim, z wyjątkiem świadków, nie znających języka rosyjskiego;

2) że w razie odmowy ze strony sędziów przysięgłych złożenia przysięgi w innym języku, prócz polskiego, powinni oni być wykreśleni z listy przysięgłych i pociągnięci do odpowiedzialności z art. 651 ust. pr. kar. według wyd. z r. 1902 i

3) że w razie odmowy ze strony świadków złożenia przysięgi w innym języku, prócz polskiego, instytucje sądowe powinny badać ich bez przysięgi, po uprzednim przestrzeżeniu o odpowiedzialności za fałszywe zeznania.

Napaść na biura wyborcze. ✓

Biura okręgowe wyborcze otwierane są dla publiczności zwykle o godzinie 5 po południu.

Zazwyczaj jednak pracownicy tych biur, oraz niektórzy członkowie komitetu przychodzili wcześniej, w celu przyspieszenia wzmagającej się pracy.

Uświadomiona widocznie o tem grupa socjal-demokratów wybrała czas do godziny 5 ej, aby, korzystając z nieobecności interesantów, wtargnąć do lokali biur wyborczych i zniszczyć znajdujące się tam dokumenty, a głównie deklaracje, opatrzone podpisami prawyborców.

Wykonanie uplanowanego zamiaru rozpoczęto o godzinie 3 m. 15, od lokalu pierwszego biura wyborczego przy ul. Ogrodowej nr. 5. O tak wczesnej porze znajdowali się tylko dwaj stróże. Gromada, złożona z 20 blisko młodych ludzi, mówiących łamanym językiem rosyjskim oraz żargonem, zgroziwszy stróżom rewolwerami w razie, gdyby ośmielili się przeszkadzać, weszli z przedpokojem do kancelaryi, a następnie do pokoju pracowników, gdzie rozbili szafę, wyjęli wszystkie dokumenty i podarli w drobne kawałki. Ocalał tylko dziennik, prowadzony systematycznie, który zawiera szczegółowe dane, jakie figurowały w deklaracjach. Materiał z ocalałego dziennika posłużył do wypełniania świeżych blankietów deklaracji. Dla zaoszczędzenia czasu biuro postanowiło zaniechać żądania ponownego podpisywania tych deklaracji.

Po dokonaniu spustoszenia w biurze, skutkiem czego dwa pokoje ułane były literalnie świsłkami papierów, socjal-demokraci, depreczując negami zniszczone dokumenty, mówili do siebie żargonem, śmiejąc się: «Macie Dumę!».

Niszczyciele opuścili lokal zupełnie spokojnie.

W kwadrans po tym wypadku dano znać telefonem magistratowi łódzkiemu. Wkrótce też przysłało 6 żołnierzy. Biuro pierwszego rewiru pracowało do godziny 8 wieczorem pod osłoną wojska i policyi.

Przed godziną ósmą biuro pierwszego rewiru otrzymało przez posłańca kalendarz «Czas», wraz z listem, pisanym po rosyjsku. W liście tym, pod adresem: «Do Damy państwowej, którą bojkotujemy» — niszczyciele przepraszały, że jeden z członków drużyny bojowej przez roztrągnięcie zabrał kalendarz, który zwracają.

Podobny fakt napadu zdarzył się nieco później, gdyż około godziny 4 po południu, na lokal drugiego biura wyborczego przy ulicy Zawadzkiej nr. 12. W biurze tem znajdowali się wówczas przewodniczący p. Edward Jezierski, oraz p. Gundlach.

Znalazłszy się w biurze, banda oświadczyła, że należy do socjal-demokratów, a wyjąwszy rewolwery, zapowiedziała, aby nikt nie ruszał się z miejsca. Z okrzykiem „precz z Dumą państwową“, banda przeszła do drugiego pokoju i tam otworzywszy szafę, wyjęła wypełnione deklaracje, zagnęła dokumenty, leżące po stołach i podarła na drobne kawałki.

Część nie broszurowanego dziennika również zniszczono.

Uspokajające przemówienia p. Gundlacha nie wywarły żadnego wrażenia. Banda z zadowolaniem niszczyła dokumenty i opuszczając lokal, deptała rozrzucone po podłodze resztki dokumentów, wołając: „Oto macie Dumę państwową“.

O godzinie 4 ej i pół po południu ta sama banda wtargnęła do lokalu czwartego biura wyborczego, przy ul. Piotrkowskiej nr. 181. Trzech z bandy stanęło z rewolwerami w rękach pod oknem od strony podwórza, trzech zaś również uzbrojonych przy drzwiach weściowych do pokoju, gdzie pracowało czterech ludzi. Reszta weszła do pokoju, a wyjąwszy rewolwery, groziła zabójstwem w razie ruszenia się z miejsca.

Żaden z pracowników w takich warunkach nie mógł opierać się niecnym zamiarom bandy, która zabrała się do niszczenia wszystkich dokumentów.

Biuro to ucierpiało najwięcej, gdyż zniszczono nie tylko blankiety wypełnionych deklaracji, lecz i prowadzony dziennik, w którym figurowała lista zapisanych prawyborców ze wszystkimi szczegółowymi danymi.

We wzmiankowanych biurach zniszczono sporządzone przez magistrat listy osób, płacących podatek mieszkaniowy, które prezydent niedawno nadesłał do biur. Zastawienie tych list kosztowało wiele czasu, długotrwała praca poszła więc na marne.

Z biur wyborczych ocalało tylko trzecie. Otwierane jest ono zwykle o godzinie 5 i mieści się w gmachu trzeciego oddziału straży ogniowej ochotniczej, przy ulicy M. Kołajewskiej nr. 54, gdzie znajdują się zwykle na posterunku stali strażacy.

Temu widocznie zawdzięczyć należy, że banda socjal-demokratów ominęła lokal 3 go biura okręgowego.

Po godzinie 5 ej po południu banda socjal-demokratów wtargnęła do synagogi przy ulicy Zachodniej, gdzie zgromadzili się żydzi, w celu omówienia spraw przedwyborczych. Znalazłszy nłożone listy i dokumenty, banda wszystko zniszczyła. Działała ona tutaj, jak wszędzie, groźbą i rewolwerami.

Ruch przedwyborczy.

Po ogłoszeniu pierwszego Ukazu o wyborach do Damy państwowej na podstawie okólnika, Magistrat łódzki wydelegował urzędników, którzy zajęli się spisem właścicieli domów z cenzusem nie niższym jak 1500 lb. Parę dni temu Magistrat otrzymał drugi okólnik z zawiadomieniem o formowaniu spisu osób, które, stosownie do drugiego Ukazu mają prawo głosu do wyborów do Damy państwowej. W myśl tego rozporządzenia 8 urzędników Magistratu zajęło się formowaniem list, bez względu na to, iż te już są sformowane przez inspektorów podatkowych, niezależnie od tego, policja rozdała dwie listy każdemu właścicielowi domu, aby na jednej z nich wypisał wszystkich tych mieszkańców, którzy płacą jakikolwiek podatek i tych, którzy nie płacą podatków, a tylko na swoje nazwisko wynajmują mieszkania, wreszcie biura okręgowe formują czwartą listę wszystkich tych, którzy z prawami głosu zgłaszają się do nich. Z tego jest widocznem, że jedna i ta sama robota jest powtarzana aż cztery razy.

Do dnia dzisiejszego (godzina 2 popołudniu) do biur okręgowych wyborczych zgłosiło się ogółem 6077 osób, mianowicie w pierwszym okręgu zapisało się 825 osób; w drugim okręgu 1364 osób; w trzecim okręgu 1520 osób i w czwartym okręgu 2368 osób.

Pomiędzy robotnikami, a wogóle klasą mało oświeconą, rozsiwiane są pogłoski, że nie warto jest zapisywać się do biur wyborczych, gdyż lokator posiada tylko 1/10 głosu, jaki ma właściciel domu. Jest to kłamstwo, gdyż stosownie do Ukazu, każdy zajmujący nawet najmniejszy lokal na swoje nazwisko, jak: stróż domu, wóznica i t. d., głosuje na równi z najzamożniejszym właścicielem domu, a tem więcej robotnik. Nie należy wierzyć tym kłamliwym wieściom, które wprowadzają w błąd nawet ludzi więcej rozgarniętych.

Biura wyborcze, mimo wczorajszego napadu zbrojnego, który wyraził się w zniszczeniu deklaracji i innych dokumentów, pracują w dalszym ciągu pod osłoną wojska lub policyantów.

Pierwsze i trzecie biuro wyborcze ma ochronę w szeregowcach, drugie zaś osłaniają kozacy; w czwartym tylko znajdują się dla bezpieczeństwa dwaj strażnicy policyjni.

W biurach komisya starają się ze szczytków deklaracji, w których figurują nazwiska osób zapisanych i określenie zajęcia, sporządzić na nowo listę, która by zastąpiła zniszczone dzienniki.

Na zasadzie Najwyższego Ukazu termin składania deklaracji przez prawyborców został przedłużony do 14 lutego.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Skarbimira. Jutro Przybysława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Jutro po raz pierwszy „Matka“, obraz dramatyczny L. Rydla w 1 odsłonie; „Wesele“, akt pierwszy Stan. Wyspiańskiego; „Miły gość“, sztuka Courteline'a w 1 odsłonie. Początek o godzinie 8-jej wieczorem.

POSIADZENIE. Dziś posiedzenie członków Sekcji technicznej (Dzieln. nr. 31), o godzinie 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Ze szkoły handlowej. Personel nauczycielski szkoły stanowią: Ks. Dobrogoski (rel. kat.), pastor Heinrich (ewang.) pp. Maczewski, Gawałewicz, Niedziałkowski i panie Solanowska i Rudnicka (język polski), pp. Carewskij i Nikolajew (język rosyjski), Maller i Goldmütz (język niemiecki), Maillot i Janod (język francuski), Carewskij (historia powszechna), Niedziałkowski, Goldmann, Szpaczyński i Słowiński (matematyka i fizyka), Pytasz (przyrodznawstwo), Faks, Pytasz, Carewskij (geografia), Boguski, dyrektor, (chemia), Kessuth i Słowiński (przedmioty handlowe), Raubal (ekonomia polityczna i prawoznawstwo), Foerster (korespondencya), Wołczaski (rysunki), Sarowiecki (gimnastyka), Chotkowski (śpiewy).

Po zebraniu cyfr, liczba uczniów przedstawia się, jak poniżej: w klasie wstępnej młodziej 66, w wstępnej starszej 105; w I—117, w II—105, w III—105, w IV—73, w V—71, w VI—38 i w VII—17; ogółem 697 uczniów.

Zarząd szkoły handlowej zawiadamia, że ostateczny termin opłaty wpisów upływa dnia 1-go lutego r. b. Uczniowie, którzy do tego czasu nie wniosą opłaty szkolnej, nie będą wciągnięci na listę uczniów.

Wybory w Łodzi. Jeżeli najbardziej przybliżymy się do powszechnego głosowania, to prawyby w Łodzi powinny wydać procentowo rezultaty następujące: Ludności polskiej w naszym mieście liczymy 200000, żydowskiej, z której jeszcze spora część zalicza się do polaków. 100 tysięcy i ludności niemieckiej 50000. Jeżeli przypniemy, że ogólna liczba wyborców wypadnie 80, to polacy powinni ich wybrać około 46, żydzi 23, Niemcy 11. Większość zatem znaczną stanowiliby polacy, ale ponieważ obowiązuje cenzus wyborczy, przeto na Niemców, jako ludzi zamożniejszych, wypadnie znacznie więcej, na żydów zaś i polaków o tyle mniej. W każdym razie teraz, dla uzyskania większości wyborców musi w Łodzi istnieć koalicja, która zapewni temu lub owemu szczerpowi zwycięstwo.

Posada. W szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie wakuje stanowisko ordynatora nadetatowego, zarządzającego gabinetem elektro-terapeutycznym przy ambulatorium szpitalnem. Oferty z opisem życia należy składać na imię prezesa warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej do dnia 14 lutego r. b.

Z Łodzi. Na wczoraj wieczorem zapowiedziano zwyczajne zebranie półroczne członków „Łodzi“, w celu omówienia wniosku zarządu, dotyczącego zmiany wysokości składki członkowskiej i zaprowadzenia ulgowych składek „rodzinnych“. Wobec przybycia niedostatecznej liczby członków (stawiło się tylko 67 osób) prezes instytucyi oświadczył zgromadzonemu, że zebranie dojdzie do skutku nie może. O nowym terminie zebrania podane będą ogłoszenia w pismach miejscowych.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. Wczoraj o godz. 8 wieczorem w Stowarzyszeniu majstrów fabrycznych przy Nowym Rynku № 6 odbyło się posiedzenie zarządu pod przewodnictwem wice-prezesa p. Bolesława Knabego.

Po załatwieniu kilku spraw gospodarczej natury i wewnętrznych, przystąpiono do omówienia terminu zwołania ogólnego zebrania.

Po bliższem zastanowieniu się nad tym wnioskiem i stwierdzeniu, iż bilans może być wykonany dopiero za parę tygodni, postanowiono zwołać ogólne zebranie dopiero w miesiącu marcu.

Miesięczne posiedzenie zarządu w miesiącu lutym nie odbędzie się.

Rewizja kasy. Delegaci kolei Fabryczno-Łódzkiej pp. Daszkowski, Cierowicz i Majorowski, którzy od lat trzech z wyborów pełnią funkcję kontrolerów kasy emerytalnej, wraz z zarządzającym tą kasą, z polecenia dyrektora drogi w d. 24 b. m. dokonali rewizji kasy, w której wszystko znalazło się w porządku wraz z sumą 470 000 rb., która prawie że cała jest ulokowana w listach zastawnych ziemskich.

Nadesłane. Niniejszem mamy zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że p. Julian Kaller ofiarował na rzecz biednych m. Łodzi 25 korcy kartofli. Potwierdzając odbiór wyżej wskazanej ofiary, zarząd łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności pozwala sobie wyrazić szlachetnemu ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać”.

Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności.

Prezes K. Jonscher.

Członek sekretarz A. Raubał.

Nadesłane. Damska komisja I-go cyrkulu Towarzystwa dobroczynności w Łodzi, otrzymała na gwiazdkę dla biednych tegoż cyrkulu następujące ofary: Akcyjne Towarzystwo K. Scheiblera 45 rb., Towarzystwo kredytowe m. Łodzi 25 rb., I. Stüdt paczkę resztek kortu, akcyjne Tow. Ginsberg w Zawierciu 2 sztuki barabanu, L. Kaiserbrecht 7 sztuk chustek, K. Psuhle 3 tuziny chusteczek, Albrecht 3 rb., Pröhl 2 rb.

Za powyższe ofiary uprzejmie podziękowanie składają w imieniu Komitetu: A. Olszewska, A. Gajewiczowa.

Robotnicy zamkniętej niciarni w Widzewie, z których wielu utraciło pracę bez uprzedniego na 2 tygodnie wypowiedzenia, wytoczyli przeciwko fabryce w sądzie gminnym sprawę o należną za dwa tygodnie płacę zarobkową i, uzyskawszy wyroki zaoczne, wręczyli je komornikom do wyegzekwowania. Obecnie mają być zaaresztowane maszyny i ruchomości fabryczne, celem ściągnięcia drogą przymusową tych należności.

Rewizje. Wczoraj odbyła się rewizja w składzie materiałów piśmiennych Izraela Ostrowskiego przy ulicy Piotrkowskiej nr. 123. Skonfiskowano tam znalezione pocztówki i kalendarze z godłami narodowymi, a właściciela sklepu osadzono w areszcie.

Zatrucie. Czterdziestosemioletni Tomasz Ciborski, stróż nocy kolei elektrycznej miejskiej, w dniu wczorajszym o godzinie 4 popołudniu przyszedł na ulicę Drewnowską do domu pod 54, gdzie jego znajomy robotnik reperował studnię. Ciborski przyniósł ze sobą buteleczkę spirytusu na 80% i wraz ze swym towarzyszem spirytus ten wypili. Ciborski już nie trzeźwy poszedł na ulicę Stodolną, gdzie padł na chodniku, a gdy przybył lekarz Pogotowia stwierdził, iż Ciborski już nie żyje. Prawie jednocześnie Pogotowie zostało zawezwane na ulicę Drewnowską Nr. 54, gdzie zachorował robotnik, pracujący przy naprawianiu studni. Lekarz Pogotowia po obejrzeniu chorego stwierdził, iż jest on otruty i w stanie groźnym odwiózł go do szpitala Pożnańskich, gdzie pomimo usilnych starań choremu nie powraca przytomność. Gdzie on mieszka i jak się nazywa, nie stwierdzono, gdyż nie zna go w domu, gdzie uprawiał studnię, ani też w szpitalu nie można dowiedzieć się nic od niego. Stan zdrowia chorego jest bardzo groźny.

Obłąd. Na ul. Miedzianej nr. 10 zajmuje stancję dwóch braci Kozłowskich, robotników fabrycznych. Jeden z nich ma zajęcie, drugi Ignacy jest bez zajęcia. W dniu wczorajszym, gdy młodszy brat wrócił z fabryki, zastał drzwi zamknięte, a na wołanie Ignacy się nie odzywał, wydając tylko jęki; drzwi wysadzono i na łóżku znaleziono go w kałuży krwi z upuszczoną brzytwą, zbroczoną w krew. Okazało się, że w przystępie obłądki pościł się brzytwą, raniąc się w ręce, piersi, brzuch i inne części ciała. Brat oznajmił, że Ignacy od dłuższego czasu był melancholikiem, ale zawsze spokojnym, czasem zdawało mu się, że jest królem polskim. Zawiezł lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, odwiózł go na dalszą kurację w stanie groźnym do szpitala św. Aleksandra.

Napad. Na ul. Andrzeja nr. 42, na przechodzącego Maryana Prądnickiego, lat 42, pozostającego bez zajęcia, napadł jakiś człowiek, który tępem narzędziem zadał mu ranę w głowę i czoło. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i pozostawił go na miejscu.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Widzewskiej nr. 36 Apolonia Tobiańska, lat 30; na ul. Cegielińskiej nr. 13 Major Patuicki, lat 32; na ul. Dziełnej nr. 2 Walenty Geber, lat 56; na ul. Wschodniej nr. 54, Jan Leskup, lat 16, pozostający bez mieszkania i zajęcia; na ul. Solnej nr. 12 Małgorzata Niezgoda, lat 40 i na ul. Średniej róż Władzowskiej człowiek, lat około 60 (żyd), od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu. W wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. «Wesele» Stanisława Wyspiańskiego należy do tego rodzaju utworów scenicznych, które wywołują nadzwyczajną sensację w świecie

teatralnym, zarówno ze względu na treść, jako też i na sposób traktowania sztuki scenicznej. W sobotę nadchodzącą zobaczymy na naszej scenie I część «Wesela», gdyż całość nie jest jeszcze możliwą do wystawienia. Reżyserja dokłada wszelako usilnych starań, aby wywazać się z zadania bardzo trudnego, wymagającego wiele pracy ze względu na sceny zbiorowe. Widowisko sobotnie uzupełni piękny dramat jednoaktowy «Matka», napisany przez Lucjana Rydla i komedia «Mily gość» Courtelin'a, w tłumaczeniu Zofii Wójcickiej.

Z WARSZAWY.

* Rewizje.

We wtorek wieczorem policja rewidowała gości w kawiarniach na Nalewkach nr. 10 i 11 i aresztowała kilku kupców. W kawiarniach tej dzielnicy panują obecnie niebывале pustki; właściciele targują bardzo mało.

* Ze szkół.

Onegdaj, jak donosi «Warsz. Dniwn», dopuszczono się dwóch nowych faktów przemocy nad nauczycielami początkowych szkół miejskich. O godz. 9 rano do mieszkania nauczyciela 56 szkoły miejskiej, p. A. Maczkowskiego, wtargnęli dwóch młodych ludzi: polak i żyd. Skoro tylko p. Maczkowski otworzył drzwi, jeden z przybyszów ze słowami: «dlaczego pan pomagasz rusyfikacji?» wy dobył sztylet i rewolwer, oraz oświadczył, że przyszli sprawić stypę. P. Maczkowski schronił się w drugim pokoju i tam się zamknął. Wystrzeliwszy za nim dwa razy, nieznajomi zbiegli. Drugi wypadek zdarzył się w 76 szkole miejskiej przy ul. Litewskiej nr. 13. Tu o godz. 3 po południu wtargnęło 4 ludzi i rzuciwszy się na nauczyciela, p. J. Gaładyka, zadali mu kilka ciosów kawałkiem żelaza, poczem zbiegli. Jeden z napastników uzbrojony był w rewolwer.

* Ze szkół miejskich.

Onegdaj i wczoraj 12 nauczycielom i nauczycielkom szkół początkowych miejskich nadesłano z inspekcji szkół przez pośrednictwo policji następującą deklarację do podpisania:

„Ja, niżej podpisany, składam deklarację następującą p. komisarzowi... cyrkulu policji warszawskiej, że odrzekam się wszystkich samowolnych postanowień, uchwalonych na zebraniu (wiecu) w d. 21 października i 6 listopada r. 1905 przez nauczycieli szkół początkowych warszawskich, i że zobowiązuje się na przyszłość wypełniać ściśle i bezwzględnie wszystkie żądania prawne, dotyczące porządku i trybu nauczania w szkołach początkowych”.

Ktoby odmówił podpisania powyższej deklaracji, temu polecono zaraz wręczyć dymisyę, zrehabilitowaną w słowach następujących:

„Na zasadzie polecenia p. kuratora okręgu naukowego z d. 29 grudnia 1905 r. (st. st.) i 8 stycznia r. b. (st. st.) za № 29412 i 29685 oraz na mocy artykułu 3680 tomu XI, cz. I Zbioru praw Ces. ros., niniejszem zwalam pana (lub panią) z zajmowanej posady z d. 11 go stycznia (st. st.) i proszę cały inwentarz szkolny, akta i dowody, według spisu inwentarzowego szkoły, oddać nauczycielowi zapasowemu (lub nauczycielce) ... (tu wymieniono nazwisko).

p. o. inspektora Jankowski referent Weremkowicz.”

Miedzy innemi, deklaracje te policja do wczoraj wieczór przedstawiła 8 in osobom, a mianowicie: pp. Adamskiemu, Filipowiczowi, Gaładce, Kluźniakowi, Kuklińskiemu, Konarskiej, Pawlikowskiemu i Witkowskiej, a ponieważ nikt z powyższych nie podpisał deklaracji, przeto wszystkim wręczono przygotowane już dymisyje.

* Na ślizgawce.

«Warszawskij Dniwnik» donosi, że wczoraj około godz. 6 wieczorem, kilku uzbrojonych mężczyzn na ślizgawce w Warszawie przy zbiegu ulic Nowogrodzkiej i Składowej, rzuciło się na używającego ślizgawki Bernarda Chana i zaczęli ciągnąć go na ulicę. Wyrwawszy się im Chan, szukał schronienia w garderobie ślizgawki i zamknął za sobą drzwi. Napastnicy zaczęli strzelać z rewolwerów we drzwi, które kula przebiła, raniąc Chana w prawą rękę, druga zaś przestrzeliła mu paltó. Na ślizgawce zapanała straszliwa panika, w czasie której skradziono 15 rb., znajdujące się w kasie. Przestępcy zbiegli.

* Wybuch w pałacu Zamoyskich.

Ekspertyza stwierdziła, że wybuch w sklepie Schwedego w pałacu Zamoyskich na placu Bankowym nastąpił wskutek zgęszczenia się gazu w źle działającym regulatorze, który okazał się opalonym i zepsutym wskutek wybuchu.

* Wysiedlanie lokatorów.

Onegdaj, jak donosi «Warszawskij Dniwnik», jaśś ludzie obchodzili niektórych właścicieli domów i żądali, aby nie wysiedlali niewypłatnych lokatorów przy pomocy komorników sądowych, grożąc w razie przeciwnym śmiercią.

* Nielegalne wydawnictwa.

«Warszawskij Dniwnik» donosi, że w drukarni Neftala J. gły przy ulicy Przechodniej nr. 3 ujawniono drukowanie nielegalnych wydawnictw „Bunda”. Policja skonfiskowała masę wydrukowanych egzemplarzy i rękopismów.

* Pomysłowy bankrut.

Miedzy kupcami dzielnicy nalewki opowiadają, jak pisze „Telegraf”, fakt następujący: Handlujący koszarą w tamtych stronach zbankrutował w zeszłym tygodniu. Wierzyciele, uważając bankructwo za podstępne, udali się razem do bankruta i zagrozili mu upadłością i więzieniem. Bankrut oskarżył ich, że są „anarchistami komunistami”, chcącymi wymusić pieniądze, wskutek czego aresztowano wierzycieli, których uwolniono dopiero po upływie 4 dni.

* Ś. p. Kazimierz Grendyszyński.

Wczoraj nad ranem zmarł w Warszawie ś. p. Kazimierz Grendyszyński, księgarz i wydawca.

Z KRÓLESTWA.

Płock. Dnia 23 go b. m. zrana z więzienia płockiego wywieziono trzecią partję więźniów politycznych do fortecy w Modlinie, w liczbie 35. Na dwunastu wozach ulokowano po dwóch dragonów lub kozaków. Przed tą karawaną jechało pół szwadrona dragonów i tyłuż zamykało pochód. Miedzy wywiezionymi byli pp.: adw. przys. Franciszek Olszewski, Antoni Pilitowski, właściciel majątku Chudzyna w pow. płockim, J. Machczyński z Leszczyna, Antoni Cissowski, właściciel apteki w Dobrzyniu nad Drwęcą, Tabęcki i wielu innych. Sądziego gminnego Rydnowskiego wysłano za granicę.

Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Nie ma dnia, aby nie przywieziono kilku osób, a w ubiegły czwartek przywieziono 26 na miejsce 19 wywiezionych.

Zawieszenie pisma Z decyzji tymczasowego generał gubernatora radomskiego, Butakowa, wychodząca w Radomiu «Gazeta radomska» zawieszona została na czas trwania stanu wojennego.

Zabójstwo. W d. 16 b. m. w Łomży wystrzałem z rewolweru zabito strażnika Łukasiewicza. Zabójstwa dokonano w biały dzień w najruchliwszej części miasta, bo na placu handlowym, t. j. Starym Rynku, podczas odbywającego się na nim targu. Zabójca zdołał zbiec.

Z poczty. Posterunek telegraficzny Świercze z d. 26 b. m. znosi się na kolejach nadwiślańskich. Aparat telegraficzny zdjęto, a urzędnicy powrócili do miejsc poprzedniej służby.

Z kolei. Z powodu wybuchu epidemii jaszczura w gub. lubelskiej stacje: Lublin, Minkowice, Trawniki, R. jowiec, Chełm, Radowice, Nałęczów, Puławy i Durohnsk od dnia 24 go b. m. zamknięto dla wysyłki nierogacizny.

Z Lutomierska. Obywatele Kostanecki i Tobiazelli, aresztowani przed paru dniami, zostali już wypuszczeni na wolność. Na miejsce uwięzionego pisarza gminy Babice, p. Szmaglewskiego—nadesłano młodego człowieka, S. robina, pomocnika pisarza z gminy sąsiedniej i poruczono mu przygotować listy prawyboreców do Dmy państwowej. Rozumie się, że na takim młodym człowieku, świeżo z innej gminy przeniesionym, polegać nie można.

Na pomocnika naczelnika powiatu p. Makowskiego wniesiono trzy skargi do prokuratora, a mianowicie: o pobicie do władzy swojej wniósł ją p. Konstanty Badyński, administrator sklepu monopolowego, właściciel restauracji III rzędu, Władysław Bajnowicz o zeżłcenie jego żony, oraz p. Jan Rowiński, właściciel sklepu i obywatel Lutomierska—o obelgi.

Wojna wewnętrzna:

Pod tym tytułem zamieszcza „Now. Wrem.” artykuł, nie pozbawiony znaczenia symptomatycznego, aczkolwiek co do treści swej, swej dażności i swego „stylu” nie nowy.

Na wstępie tego artykułu, jego autor, p. Menszikow, nie bez pewnej prostoduszności przyznaje, że chodzi głównie o to, aby przed — już w dość bliskiej przyszłości — oczekiwaniem przedstawicielstwem narodowym rząd mógł stanąć z czemś, z jakimś rezultatem widocznym. Jeżeli — mniema autor — rząd nie nie uczyni, aby czemkolwiek zagładzić hańbę klasę, poniesionej na Dalekim Wschodzie, to położenie jego przed Dumą państwową będzie trudne.

„Ale — są dalsze słowa p. Menszikowa — sam los zysła wyjątkie, które może w znacznym stopniu podnieść reputację władzy”. Tą szczęśliwą okolicznością, sprawiającą publiczność z „Now. Wrem.” patryotyczną radość, jest zamęt wewnętrzny. „Przegrana jest wojna zewnętrzna, wszak trwa jeszcze niebezpieczniejsza wewnętrzna i jeżeli powiedzie się rządowi zakończyć ją pomyślnie, to jego urok wojenny podniesie się niewątpliwie... Pokonać chociażby cokolwiek — jest zawsze lepiej, niż leżeć na ziemi.”

Co w tym wywodzie uderza, to jego pewna — jakby tu miękko powiedzieć — barbarzyńska prostoduszność. Nieprzychylnym „kazał się los dla rządu, zyskując nań niepomysłną wojnę japońską; ale nieublaganie zawziętym nie jest: nie same zysła nieszczęścia; dał oto i cś pomyślnego: wojnę wewnętrzną. Gdyby nie ona — rozumuje patryota z „Now. Wrem.” — to położenie rządu mogłoby się wkrótce stać zupełnie marne; dzięki jej, można będzie jakś rzecz, przynajmniej częściowo, naprawić.

Chodzi tylko o to, aby zwycięstwo, którem rząd będzie mógł przed Dumą państwową naprawić nieprzyjemne wrażenie porażki na Dalekim Wschodzie, było możliwie jaskrawem, miało możliwie duże wymiary. Tryumfy, odniesione dotychczas i spodziewane w przyszłości w guberniach rdzennie rosyjskich, po pierwsze mogą nie wystarczyć ilościowo, powtórze zaś — co ważniejsze — zawsze będą miały dla posłów rosyjan pewien smak cierpki. Ale — i tu los okazuje się dla p. Menszikowa przychylnym. W Państwie Rosyjskiem są wszak „inorodcy.”

Nietylko są, ale według zapewnienia p. Menszikowa, tworzą spójną ligę antyrosyjską, w której skład wchodzi: żydzi, fiolandezy, polacy, litwacy, estowie i ormianie. (Niemców, litwinów i wielu jeszcze innych „inorodców” p. M. nie

denuncjuje). Otóż ta liga ma być materiałem, który da rządowi możność odniesienia tyle dlań wobec przyszłej Dumy państwowej niezbędnego zwycięstwa.

Wchodząc w odpowiednią snac dla swojej natury rolę sprawnego agenta policyjnego, p. Menszikow już teraz stara się nadać temu przyszłemu zwycięstwu jaknajwięcej blasku. A więc stara się wykazać, jak bez porównania groźniejszą jest dla państwa zdmaskowana przez niego liga od japończyków: „Japonia na początku wojny żądała tylko przewagi w Korei, a w końcu zadowolniła się połową Sa-halinu; liga zaś inoplemieńców... ma za swój cel ostateczny pozabawienie nas prawie wszystkich zdobyczy w Europie — oderwanie Finlandyi, kraju Nadbaltyckiego, Polski, Kraju Zachodniego i Kawkazu. Trzeba przyznać, że to stawka, różna od japońskiej. A następnie, przy całej zjadłości japończyków, ani jedna noga żółta nie dotknęła terytorium właściwie rosyjskiego. W dramacie Dalekiego Wschodu, jakkolwiek przez cały czas cofaliśmy się ze wstydem, wszakże rola obronna przypadła, ścisłe mówiąc nie nam, lecz rasie żółtej... Japończycy nie tają, że celem wojny jest danie odporu temu naciskowi, który dla całego wschodu wydawał się strasznym. Ta zaś, w wojnie wewnętrznej, dzieje się odwrotnie: przeciw nam kieruje się nacisk, my musimy stawić opór, my — wyrwać tkwiące w ciele rosyjskiem zatrute strzały. Działanie tej trucizny trzy razy w ciągu trzech miesięcy paraliżowało kraj, trzy razy sprowadzało nań bolesne konwulsje... koleje żelazne, poczta, telegraf, prasa, częściowo sąd i skarbowość są w zależności od buntu... Tłumy spokojnej ludności uciekają zagranicę, ratując się od anarchii. Ogromne działy produkcyjne zatrzymały się. Setki tysięcy głodnych robotników w grznej postawie czegoś „żądają”. Kredyt państwa poderwany.”

I to wszystko jest skutkiem występnej działalności „ligi inoplemieńców”. To nie z Rosyi do Polski przyszedł ruch strejkowy, ale z Polski do Rosyi. „Jeżeli koalicja inoplemienna inna, niż Japonia, walczy środkami, to zato jest co do celów wojny wewnętrznej bardziej nieublagana, i o tem nie można zapominać”. A przytem potrafiła ona dokazać tego, że „pogrom w Moskwie zwał się właściwie na rosyjskiego sprzymierzeńca koalicji, a nie na samych inoplemieńców”. Taka niesprawiedliwość głęboko oburza pana M., któremu dobrze wiadomo, że sprawcami buntu w Moskwie byli nie rosyjanie, lecz inoplemieńcy.

„J.k się to mogło zdarzyć — pyta p. M. — że 80 tysięczna armia na Kawkazie, 150 tysięczna armia w Polsce nie mogły dotychczas przywró-

cić w tych krajach porządku? Oto tak, że z recepty Suworowa, zawartej w słowach: „Głazomier, bystrota i natisk” — zachował się tylko jakiś pierowoy, biurokratyczny „głazomier”, a „bystrota” i „natisk” wyszły z użycia. Gdyby zapytano inoplemieńców, ci upewnialiby prawdopodobnie, że oni braku „nacisku” nie odczuwają, a polacy dodaliby jeszcze zapewne, że ich kraj zachowuje się, w porównaniu do prowincyi rżen nie rosyjskich, bardzo spokojnie. Ale te ich słowa nie zastępują, oczywiście, na wiarę. Wszak, jeżeli w Moskwie był bunt zbrojny, a w Warszawie, ani nigdzie w Polsce go nie było — to oczywisty dowód, że prawdziwymi buntownikami są polacy, którzy tylko, dzięki swojej powszechnej znanej i w dziejach ich tylokrotnie ujawnionej przebiegłości politycznej, potrafiliby rzecz całą tak jak jakoś urządzić, że oni zawini, a Moskwę ukarano.

I p. Menszikow ma już dość tej komedii. „Czy nie czas — zapytuje — aby zakończyć tę niebezpieczną walkę z koalicją inoplemieńczą, spojrzeć na nią, jak na rzeczywistą wojnę? Czy nie czas polecić prowadzenie tej wojny na każdym teatrze buntu oddzielnemu generałowi, „nie krępując jego działalności niczem, oprócz żądania zwycięstwa?”

Taki jest specyfik, który p. Menszikow doradza rządowi dla ocalenia jego zagrożonej przed przyszłą Dumą państwową sytuacji. Trzeba na „teatrach buntu” nie krępować wydelegowanych dla jego stłumienia wodzów niczem, oprócz „żądania zwycięstwa”. Znaczy to, że trzeba na nich „zawiesić wszystkie prawa”. U nas w Polsce istotnie chyba środek tak heroiczny mógłby częściowo usunąć przeszkodę, dla odniesienia zwycięstwa bardzo ważną, którą jest brak przeciwnika. Ponieważ jednak, przy zawieszeniu wszystkich praw, za przeciwnika njsęby musiał każdy, kogoby za takiego uznał miejscowy „wódz naczelny” więc — przy odpowiednim doborze wodzów — mogłaby się tych przeciwników znaleźć bardzo nawet znaczna ilość, co niewątpliwie przyczyniłoby się znakomicie do uświetnienia zwycięstwa.

I wtedy, okryty chwałą zwycięskiej wojny, rząd, wymarzony, przez p. Menszikowa, (bo chyba nie rzeczywisty) dumnie stanie przed przedstawicielami narodu rosyjskiego. P. Menszikow zaś zajmie się może układaniem hymnów dziękczynnych na cześć losu, który, zesławszy klasę w wojnie japońskiej, zesłał i miłą jego patryotycznemu sercu pociechę w formie wojny domowej i ligi inoplemieńców.

KONKURS

IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

3)

POCIEGIEL.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 19.)

— A no, dobrze mówicie — odparł ironicznie Wojciech — pieniędzy nie brak na świecie, jest ich dosyć...

— Nie na to jednak — pomyślał sobie — żeby je na edukację chłopskich dzieci do miasta wywozić.

— Tak świadczycie, sąsiedzie?

— A nie inaczej.

— Możebyście mi pożyczili? Niewiele chce, ze dwa tysiące złotych.

— Jezn dobrotliwy — krzyknął Wojciech — dwa tysiące złotych! Skądbyś tyle wziął?

— Nie brak wam pieniędzy. Ludzie was liczą na trzydzieści tysięcy.

— Czy oni w moją kieszeń składali grosze? Liczą, liczą... Przychodzi ten lub ów i skamle, jak dziad: „pożycz, pożycz, bo masz”. Gotowi jeszcze naprowadzić takich, którzy ubijają człowieka z chciwości i nie nie zabiorą, bo nie mam pieniędzy, nie mam — zaprzeczał Wojciech i wymachiwał rękami tak zaciekle, że Michał odsunął się zalekniiony.

Wojciech, widząc ten ruch, oprzytomniał nagle i wrócił do równowagi.

— Może odejść jeszcze — pomyślał — a wte-

dy nawiązanie porozumienia o kupno ziemi będzie trudniejsze.

— Tak, tak — mówił dalej — niech no ludzie zwachają, że człowiek ma choć jedną złotówkę, zaraz wysilają się na to, jakby mu ją odebrać. Najlepszy przyjaciel najwięcej dybie, a chodzi i zabiega, dopóki ci tej złotówki nie wyludzi. Taki to już świat, z tego jeno żyje, pracować nikomu się nie chce, a o łatwy zarobek każdemu chodzi. Nie mówię tego do was, sąsiedzie. Wam, z duszy bym wszystko oddał bo to nie na przepicie, ani na spekulację, tylko na naukę waszych dzieci, ale nie mam tyle, ile żądacie. Nawet gdyby mi Sruł za Krasulę zwrócił, tobym miał wszystkiego czterysta złotych. Wiem, że darmo pieniędzy odemnie nie żądacie, procentu od was nie wezmę, jak Boga miłuje, nie wezmę, ale jak dacie kilka mórg gruntu w zastaw, to nie odmówię.

Michał otworzył szeroko oczy i spojrzał na skuloną postać Wojciecha.

Ten z podobną zerknął na pole.

Przeszła długa chwila milczenia. Żaden nie śmiał jej przerwać i nie wiedział, co począć z sobą. Michałowi nijako było wynurzyć, co myśli o uczynności sąsiada, aż wreszcie Wojciech uznał, że na razie nie można knć interesu dalej, więc zauważył:

— Widzę, że wam moja ofiara nie ufała się, to i lepiej, pieniądze najczęściej waśnia ludzi. Ostałymi po dawnemu dobrymi przyjaciółmi w zgodzie i miłości Bożej.

Uściskał dłoń Michała i zwrócił się leniwie ku domowi, sądząc, że sąsiad go zawróci, ale ten stał nieruchomy, jak słup przydrożny.

Wojciecha zawiodły rachuby, szedł więc zły do domu! Na drodze spotkał gromadkę ludzi, powracających z niesporów, bo był to dzień świą-

teczny. Gospodarze pozdrawiali go „Pochwałonym”, lecz on im nie odpowiadał, tylko szedł coraz szybciej do chaty.

Przed zagrodą zobaczył swego parobka, który gził się z jakąś wiejską dziewczyną. Zwymyślał go, że konie dotąd nie napojone, choć nigdy o tej porze wody im nie dawano, potem wpadł do izby i spostrzegłszy tam syna z „Gazetą Świąteczną” w ręku, wyrwał mu ją i podarł ze złości, a chłopaka w kark trzasnął.

— Co to? Kierujesz się na panicza? Czytasz z uczonych druków, a bydlę będzie stało głodne? Zapewne chcesz mieszkać w mieście, jak Michałowe dzieci... Dam ja ci delikatność uczoną.

Rzucił na ziemię gazetę i podeptał ją nogami, a potem zabrał się jeszcze do czupryny chłopaka, chcąc ją widocznie, jak papier, na kawałki potargać.

Matka ujęła się za chłopakiem, ale jeszcze sama oberwała parę kulaków w bok i skulona odeszła.

— Chłopem urodziłeś się i chłopem umrzesz, twoje psie prawo ziemi pilnować i z ziemi żyć, a nie z leczenia, nie z krętaństw adwokackich... Ziemia, ziemia to chłopiska rzecz, na niej człowiek tylko od samego Boga zależy.

Nim upłynął tydzień od ostatniego widzenia się sąsiadów, w chacie Wojciecha siedział Michał, na stole stało w misach i na talerzach sporo mięsowa, butelka słodkiej wódki, kilka flaszek piwa i słodki, biały placek.

Przyjęcie było sute, ale Michał nic nie jadł, tylko czekał, dopóki siedzący obok pisarz gminny nie spise umowy o grunt, który Michał Pocięgiel odstępował Wojciechowi.

(d. c. n.)

Z prasy rosyjskiej.

Korespondent „Warszawskiego Dniwnika” donosi z Kiele co następuje:

„Pomiędzy 23 grudnia r. z. a 4 stycznia r. b. uzbrojone oddziały rewolucjonistów njawniły energiczną działalność w leśnictwach rządowych.

W leśnictwach bodzentyńskim, suchedniowskim i samsonowskim, większości urzędników i oficyalistów straży leśnej odebrano broń skarbową. Leśnicy ci mieszkają w odosobnionych osadach w lesie lub w pobliżu lasu. Uzbrojone oddziały rewolucjonistów w liczbie od 10 do 30 ludzi przechodziły z jednej osady do drugiej, żądały wydania im broni skarbowej, grożąc rewolwerami, przy czem, rzecz prosta, straż leśna zmuszona była oddać broń, lub odbierano ją jej siłą.

W jednej z osad w nieobecności leśnika, rewolucyoniści dokonali rewizyi, wylamali skrzynkę, w której schowany był rewolwer i zabrali go z sobą. Żnie i dzieciom leśnika przykładali rewolwery do głowy i tak bardzo nastraszyli biedną kobietę i jej dzieci, że 13 letnia córka leśnika oniemiała od tej pory.

W ten sposób zabrano około 50 rewolwerów Smitha i Wessona. Na wziętą broń wydawano kwity z pieczęciami różnych komitetów i notatkę, że broń wzięto na użytek rewolucyi.

W leśnictwie bodzentyńskim we wsi Siekierno oddział uzbrojony zjawił się w leśnictwie u zarządzającego p. Woroncowa zaarrestował dwóch leśników i zamknawszy ich na klucz w suszarni nasion, zażądał, aby p. Woroncow przybył do kancelaryi. Tam otoczono go ze wszech stron, trzymając broń w pogotowiu ra wypadek oporu. Następnie rewolucyoniści zażądali wydania pieniędzy skarbowych, zniszczyli portrety Cesarskie. Domagano się też wydania korespondencji, książek, dokumentów i wszelkiej własności skarbowej. Akta i dokumenty włożono na wóz, który kazano pod naciskiem przygotować farmanowi p. Woroncowa. Akta te i dokumenty wywieziono do lasu, gdzie je spalono.

W leśnictwie suchedniowskim we wsi Suchedniowie, także oddział uzbrojony w rewolwery, zjawił się wieczorem w mieszkaniu leśniczego suchedniowskiego p. Janickiego, którego podówczas nie było w domu, groził jego żonie i synowi (uczniowi V klasy gimnazjum) rewolwerami, domagając się wydania broni skarbowej, którą zabrano. Tenże oddział odwiedził szkołę leśną w Suchedniowie, gdzie zabrano jeden karabin, oraz pomocnika leśniczego p. Podleskiego, gdzie nie dostał wprawdzie broni, lecz nastraszył żonę p. Podleskiego i jego matkę tak bardzo, że potrzeba było wezwać do nich lekarza.

W leśnictwie Samsonów, we wsi Bartkowie oddział rewolucjonistów spotkała nieoczekiwana niespodzianka. Bohaterzy rewolucyi, podstępnie pod drzwi głównego wejścia z okrzykami: „Otwierać!”, powitani zostali ogniem karabinowym z okien domu przez leśniczego. Chociaż w odpowiedzi na to we wszystkie okna poleciał natychmiast grad kamieni i kulów, jednakże wobec niustannej strzelaniny z domu, napastnicy zmuszeni zostali do odwrotu, unosząc trzech rannych i strzelając z brauningów. Wobec nie możliwości wtargnięcia do domu, dowódcy oddziału zakomenderowali, by go spalono.

Podłożono polaną gałąź słomę pod dom i zabudowania gospodarcze i podpalono. Od domu mieszkalnego sноп słomy udało się odrzucić; zabudowania gospodarcze zapaliły się jednak. Spłonął przytem dąb historyczny, znajdujący się w osadzie, pod którym spoczywali niegdyś królowie polscy. Strzelanina trwała do świtu, dopóki na widok łuny nie zaczął zbierać się lud okoliczny. Napastnicy zbiegli, leśniczy zaś zabrawszy akta i dokumenty, wyjechał do miasta.

Leśnictwem samsonowskim zarządza starszy leśniczy rezerwowy, poważany staruszek p. Soszko, przez wiele lat niezmordowanie pracujący dla dobra ludności miejscowej. Udało się mu znacznie podnieść dobrobyt włościan biedniejszych przez rozwinięcie na szeroka skalę eksploatacyi kamieni w leśnictwie. Wogóle p. Soszko cieszył się pełnem uznaniem ludności okolicznej a zwłaszcza włościan.

«Peterb. gaz.» zamieszcza o armii mandżurskiej następującą informację:

„Ze sfer wojskowych komunikują nam, że w połowie lutego do Petersburga przybędzie głównodowodzący armiami mandżurskimi generał adjutant Lianiewicz. Przyjazd generała związany jest z wynikami na linii syberyjskiej nieporządkami. Generał przybędzie do Petersburga tylko na kilka dni i obecny będzie na nadzwyczajnem posiedzeniu rady obrony państwowej. Na posiedzeniu tem, pomiędzy innemi, ma być omawiana kwestya, co należy czynić z armią mandżurską. W kołach wojskowych przeważa mniemanie, że armię należy zatrzymać na miejscu rozkwatowania na cały rok. Inni proponują stopniową zmianę oddziałów przez wojsko z tych okręgów, gdzie jeszcze nie rozpowszechnił się ruch rewolucyjny. Podczas nieobecności w Mandżurji gen. Lianiewicza, prawną głównodowodzącego nadane będą gen. Charkiewiczowi.”

«Peterb. gaz.» donosi, iż w tych dniach aresztowano w Petersburgu kilka osób, u których znaleziono plan owidnięcia polygonami i wywiezienia stamtąd dział dalekonośnych.

Mitawa — piszą «Russk. wiadomosti» — przedstawia w literalnem znaczeniu obóz wojskowy. Wojsko spotyka się na każdym kroku, zajmuje nawet gmachy szkolne i domy prywatne. Mieszkańcy wieczorem nie wychodzą z domu. Często odbywają się rewizye i aresztowania. W tych dniach na ulicy dragoni zbili okropnie dyrektora kancelaryi gubernatora, Mauringa i towarzysza prokuratora mitawskiego sądu okręgowego, Iljina, którzy spacerowali w odzieży cywilnej. Uwolniono ich dopiero po odprowadzeniu do biur cyrkula.

Z Moskwy donoszą, iż panna Keller, u której znaleziono bomby, jak się okazuje, mieszkała u swej kuzynki, p. Oznobiszinowej. W dniu aresztu, do tego mieszkania przyszło kilku ludzi po przygotowane bomby, z którymi mieli się rozjechać w rozmaite stroje i dokonać zamachu na życie generała gubernatora, naczelnika miasta i gubernatora. Badania wykazały, że siła wybuchowa bomb była bardzo wielka. W mieszkaniu p. Oznobiszinowej aresztowano 5 osób, domniemyanych uczestników zamierzonego zamachu. Prócz tego, w nocy policya w kilku punktach aresztowała jeszcze kilka osób, z których u jednej znaleziono także bomby.

Persya państwem konstytucyjnem.

Do rzędu państw, rządzonych w sposób konstytucyjny, przybywa Persya. Fakt ten, już dokonany, wzbudził zdumienie ogólne, chociaż już od dłuższego czasu ukazywały się objawy, świadczące, że sfery oświecone w tym kraju, z niezwykłą u ludów wschodnich energią, dążyły do wzięcia udziału w rządach państwa. Zaczął się szereg demonstracyi, które w końcu wywarły swój wpływ i szlach w własnej inicjatywy postanowił przedewszystkiem powołać do życia parlament, a dalsze reformy są przewidywane.

Przebieg cały przedstawia się w ten sposób: W tych dniach 1,000 kupców i mullahów teherańskich opuściło gremialnie miasto i udało się do miejscowości Szabdulasima.

O wymarszu tym zawiadomiono szacha, który też natychmiast postanowił nie dopuścić do zaburzeń i krwi rozlewu. Wysłał też posłów do Szabdulasimy, upelnomocnionych do doprowadzenia do zgody. Kupcy i mullahowie chętnie weszli w pertraktacje i po krótkich naradach zapadła decyzja, że pod prezydencją szacha zwołane będzie w najbliższym czasie zebranie, do którego powołani zostaną przedstawiciele duchowieństwa, kupiectwa i właścicieli ziemskich. Zebraniu temu nadano nazwę: „Izba sprawiedliwości” i działać ona będzie samodzielnie, wydając prawa i wglądając w działanie władz państwowych. Równocześnie ogłoszono równość wszystkich poddanych perskich wobec prawa, system protegowania niektórych rodów i osób zostaje zniesiony. Na miejscu udzielono dymisyi znenawidzonemu gubernatorowi Teheranu.

Sprawa na pozór czysto wewnętrzna, będzie

miała niezawodnie wielki wpływ na politykę Anglii i Rosyi wobec Persyi. O ile bowiem wnosić można z informacyi pism berlińskich, „Izba sprawiedliwości” przedewszystkiem dążyć będzie do usunięcia wszelkich wpływów państw obcych na politykę wewnętrzną. Już teraz zachodzi obawa, że przedstawiciele narodu zażądają wydalenia wszelkich urzędników celnych, którymi są belgijczycy.

Rozruchy w Hamburgu.

W Hamburgu z powodu prawa wyborczego wynikły, jak wiadomo z depeesz, rozruchy robotnicze, które „Berliner Tageblatt” w następujący sposób oświeca:

Bez względu na groźby fabrykantów, dnia 17 stycznia robotnicy zaprzestali pracy i po południu zebrał się na ośmiu wiecach ludowych, zorganizowanych przez socjalistów. Zławoło się, że obrady przejdą spokojnie i doprowadzą do zgody, w ostatniej przeciwie minucie żywioły burliwe wzięły górę. Takich zaś żywiołów w mieście portowem nie brak nigdy. Rozruchy rozpoczęły się na targu rybnym, następnie na przylegającej do targu wąskiej ulicy Schopenstehl, gdzie wzniesiono barykady. Około połnocy z barykad obrzucano policję gradem różnych pocisków. Jedną barykadę spalono. Wiele sklepów zrabowano do cna; raniono przytem 20 policyan-tów, z których jeden umarł.

Nietylko na rybnym rynku, lecz po całym mieście demonstracye rozpoczęły się od 3 ej po południu, tak że ruch kołowy i pieszy ustał zupełnie na ulicach. Na wiecach brała udział tylko część robotników; tysiące zaś urządzały demonstracye po ulicach. Przygotowano dwa pułki na wszelki wypadek, przytem policyi rozkazano, by nie bardzo przeszkadzała demonstracyom i bez potrzeby nie stosowała środków stanowych.

Około godziny 7 wieczorem tłum obiegł ratusz, gdzie policya stawiała opór zbrojny. Wreszcie żandarmi konni rozpędzili tłum.

Manifestacye socjalistyczne zapowiadano już w Niemczech od dawna. Miały one być wyrazem sympatyi dla rewolucyi rosyjskiej.

Ruch socjalistyczny w Hamburgu znalazł grunt podatny bardzo i rozwinął się też tam najsilniej.

Wolne miasto Hamburg, położone nad Elbą, stanowi jedno z państw związkowych cesarstwa niemieckiego i jest rzecząpospolitą demokratyczną. Władzę najwyższą sprawuje senat, złożony z 2 burmistrzów, 16 senatorów i 2 syndyków. Wśród członków senatu musi być według konstytucyi hamburskiej 9 prawników i co najmniej 7 kupców. Istnieje przytem rada obywatelska, złożona ze 160 członków, z których 80 wybierają wszyscy obywatele, płacący podatki, 40 właścicieli nieruchomości, a 40 prawnicy i urzędnicy administracyi. W obu tych zgromadzeniach przewagę mają klasy zamożniejsze.

Rzeczpospolita hamburska oprócz samego miasta Hamburga obejmuje kilkadziesiąt innych miejscowości z obszarem przeszło 7 mil kwadratowych, który zaludnia 800 000 mieszkańców. Budzet jej dochodzi do 100 milionów marek. Hamburg posiada najzupelniejszy samorząd i jedynie tylko sprawy polityki zagranicznej, poczty, telegraf i wojsko zależą od rządu rzeszy niemieckiej.

Ruch socjalistyczny w Hamburgu rozwinął się ogromnie. Wszyscy trzej posłowie, których miasto wysła do parlamentu rzeszy, są socjaliści. Nawet w radzie obywatelskiej znaleźli się oni w tak pokazałej liczbie, że wkrótce bardzo mogli dojść do przewagi. Dla zapobieżenia temu postanowiono ograniczyć prawo wyborcze, co wywołało burzę.

Za swej strony socjaliści na projekt ten odpowiedzieli ogólnym strejkkiem, który wprowadzono w czyn niespodzianie. Około godz. 10 ej zrana ustał wszelki ruch, a tłumy otoczyły ratusz, aby tam zaprotestować przeciw ograniczeniu praw wyborczych. Usposobienie tłumy było podniecone, zwłaszcza, gdy rozeszła się wieść, że kilkanaście wielkich fabryk uwolniło robotników za przyłączenie się do strejku. Do tłumy tego przyłączył się motloch i on wywołał zamieszki, które doprowadziły do krwawych ofiar.

Za przykładem Hamburga poszli socjaliści w Prusach i Saksonii, gdzie prawa wyborcze

klas pracujących są bardzo ograniczone. W niedzielę, nazwaną przez socjalistów „czerwoną“, miały się odbyć olbrzymie manifestacje w całych Niemczech.

Władze przedsięwzięły energiczne środki, skoncentrowały siłę zbrojną i rozdały wojsku ostre naboje.

Niedziela czerwona przeszła przeciwko pokojnie. Odbyły się tylko wiece w lokalach zamkniętych, na których uchwalono rezolucje, domagające się reformy wyborczej na podstawie głosowania powszechnego, oraz wyrażono sympatie dla rewolucji rosyjskiej.

W Berlinie czerwona niedziela przeszła zupełnie spokojnie. Socjaliści na wiecach i w organie swoim „Vorwärts“ wyparli się wszelkiej łączności z zaburzeniami w Hamburgu.

Stronnictwa i partie polityczne dojrzałe, a takimi są partie socjalistyczne w Niemczech, protestują, gdy trzeba, przeciw prawom i zarządzeniom, krzywdzącym ogół ludności lub znaczną jej część, albo też stawiającemu klasy zamożniejsze na uprzywilejowanym stanowisku, lecz lekkomyślnie nie czynią swych członków żerem dla armat, nie wyprowadzają ich na ulice pod grad kul z pięściami lub rewolwerami tylko. I w Hamburgu, gdyby nie motłoch postronny i nagromadzony ze wszech stron proletaryat bez domny, do krwawego starcia byłoby nie doszło, tak, jak w czerwonej niedzielę nie doszło nigdzie w Niemczech. Krew ludzka jest zbyt drogiem likworem, aby lekkomyślnie szafować się nią godziło. Ani jedna jej kropla bezpłodnie, zwłaszcza też bezcelowo przelana być nie powinna. Wymaga tego ludzkość i rozum stanu, bez którego ani jedna partia polityczna programu swego nigdy w czyn wcielić nie zdoła.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg 25 stycznia. (Komunikat urzędowy). Telegram na imię Jego Cesarskiej Mości od generała adjutanta Woroncowa-Daszkowa, wysłany z Tyflisu w d. 24 ym b. m., o godz. 6 m. 15 po południu: „Najpoddaniej donoszę Waszej Cesarskiej Mości, iż naczelnik okręgu suchumskiego raportuje mi, że z chwilą zaczęcia się strejku pocztowo-telegraficznego buntownicy zamierzali pojąć władzę w Sachumie i owdłasnąć kasą rządową, lecz nie udało się im to. Miasto ogłoszone zostało w stanie wzmocnionej ochrony, a część agitatorów aresztowano. Z d. 17 ym stycznia życie weszło w tryb normalny; bandy rozproszyły się. Plemię abchaskie zachowuje się przykładnie. Gubernator noworosyjski doniósł mi, że w Noworosyjsku i Tuapse porządek przywrócony. Do Soczy i okręgu sochyńskiego wysłano oddział wojska, który tam porządek przywraca. Wojsko, wysłane przeze mnie wzdłuż linii kolejowej, zajmując Kutais, przywraca komunikację pomiędzy Natanebi a Kabulety pod Batumem.“

Petersburg, 25 stycznia. Bezpodstawne są pogłoski, jakoby senator Kutler miał opuścić swoje stanowisko.

Petersburg, 25 stycznia. W Bobrujsku, Odessie i Kijowie wznowiono wykłady w szkołach średnich.

Petersburg, 25 stycznia. Rokowania o zawarcie traktatu handlowego rosyjsko-austro-węgierskiego zakończono dziś. Na ostateczne propozycje pełnomocników rosyjskich poseł austro-węgierski nie dał ostatecznej odpowiedzi, lecz zachował przy sobie prawo odwołania się do Wiednia.

Gubernatorem woroneskim, jak krąży pogłoski, mianowano urzędnika do szczególnych poruczeń przy ministerstwie skarbu, Bibikowa.

Petersburg, 25 stycznia. Otwarto pierwszy zjazd przedstawicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, celem ekonomicznego zjednoczenia przemysłu i handlu. Po mowie zajął ją prezes komitetu organizacyjnego inżyniera górniczego Kerpego, wybrano na prezesa S. S. Chrulewa, na wiceprezesa Antosza i Kondratowicza.

Petersburg, 25 stycznia. Stronnictwo kon-

stytucjonalistów-demokratów otwiera w Petersburgu biuro agitacyjne, aby obznajmiać z zadaniami partii. Biuro ma urządzać odczyty publiczne i przyczyniać się do rozpowszechniania literatury partyjnej. Szczegółowo organizacyi biura rozpoznaje osobą komisy, do której składu należą M. Lukow, R. diezew i inni.

Petersburg, 25 stycznia. Składy książek przy zarządach ziemskich wezwano, aby niezwłocznie usunęły ze sprzedaży wszystkie książki i broszury, które wyszły z druku w ciągu ostatnich trzech miesięcy bez cenzury prewencyjnej.

Petersburg, 25 stycznia. Na międzynarodową konferencję działaczy żydowskich w Brukseli wyjeżdżają przedstawiciele instytucji żydowskich w Rosji.

Petersburg, 25 stycznia. W komisjach wyborczych na pytania lokatorów oświadczone, że prawo do cenzusu wyborczego służy tylko właścicielom domów.

Petersburg, 25 stycznia. Z Makarjewa kostromskiego donoszą: Celem stłumienia rozruchów we wsi Timoszińska, wysłano z Kostromy kozaków. Wyjedzie tam gubernator.

Petersburg 25 stycznia. Według otrzymanych wiadomości, w Saratowie, Mińsku, Białymstoku i Kostromie życie stopniowo staje się normalnem. Zajęcia w szkołach wszystkich wznowiono.

Moskwa, 25 stycznia. Generał gubernator ogłasza, że Najwyższy Ukaz z dnia 24 grudnia pozwala wszystkim osobom, mającym prawo udziału w wyborach do Dumy państwowej oświadczyć o swej chęci skorzystania z praw wyborczych tym instytucyjom, które układają dodatkowe listy wyborców. Widząc zaś z nadsyłanych mu danych, że ilość owych deklaracji, jak dotychczas, jest bardzo szczupła, zwraca się do mieszkańców Moskwy i gubernii moskiewskiej z odezwą, aby koniecznie skorzystali z prawa udziału w mających się wkrótce odbyć wyborach.

Tyflis, 25 stycznia. Dziś przybył pierwszy pociąg osobowy z Batumu. Aresztowano w Tyflisie trwającą w dalszym ciągu. Na stacyę Michajłowo wysłano dwa pociągi z kozakami, pociąg z rotą saperów, zapasami bojowymi dla obrony drogi; za San-Tredi wysłano rotę piechoty. Na całej linii stacje zajęte są przez wojsko. Zastój wagonów, wytworzony wskutek bezrobocia na kolei żelaznej władzy kaskaskiej, usunięto. Droga może przyjmować od kolei zakaukaskich codziennie po 59 wagonów, nie licząc wagonów z żywnością i ładunkami, nlegającymi szybkiemu zepsuciu. Komunikację telegraficzną i pasażerską pomiędzy Kutaisem—Poti—Batumem przywrócono. Wojska zajmowały stacje bez bitwy. W niektórych miejscowościach linię kolejową, naprawili rewolucyoniści. Ludność witała wojsko chlebem i solą, przekonawszy się, że ruch rewolucyjny w Rosji niema powodzenia. Rewolucyoniści rozproszeni.

Carycyn, 25 stycznia. Z rozporządzenia generała adjutanta Maksimowicza „Carycynskij Wiestnik“ za szkodliwy kierunek zawieszony został na czas nieokreślony.

Jarosław, 25 stycznia. Adwokaci przysięgli wybrali komisyę, złożoną z trzech członków, celem wyjaśnienia spraw wynikających przy wyborach do Dumy państwowej.

Warka 25 stycznia. Zarząd ziemstwa zawiadomił gubernatora, że wykazy wyborców będą gotowe i ogłoszone d. 29 b. m.

Ufa 25 stycznia. Gubernator w dniu 23-im b. m. zwołał naradę, złożoną z urzędników, duchowieństwa, przedstawicieli miasta, ziemstwa, adwokatów, mułoman, policyi i żandarmerji. Ogółem brało udział w naradzie 200 osób. Wybrano komitet gubernialny celem wprowadzenia w wykonanie manifestu z dnia 30 października i 29 go listopada, dla zaprowadzenia spokoju i przeciwdziałania burzącym zamachom stronnictw skrajnych.

Łosagan, 25 stycznia. Donoszą z Władywostoku, że generał Seliwanow ciężko raniony. Zastąpił go tymczasowo dowódca 10 dywizji strzelców wschodnio-syberyjskich generał Madem.

Tłum manifestantów na stacyi Mandżurya w dniu 22 b. m. wyruszył na dworzec kolejowy, niosąc przed sobą czerwone chorągwie. Zaajdując się na torach zapasowych żołnierze rozkazali manifestantom schować flagi, a gdy manifestanci nie usłuchali, wywiązała się bójka, przy której chorągwie podarto, zabito jednego z manifestantów, czterech ciężko raniono, a lekko trzydziestu.

Ryga, 25 stycznia. Gubernator wydał postanowienia obowiązujące względem strejków. Winni zaprzestania pracy robotnicy za każdy dzień strejku karani będą grzywną od rubla do pięciu. Służba tramwajowa i dorożkarze, strejkujący ze względów politycznych demonstracyi karani będą grzywną rb. 500 lub aresztem trzymiesięcznym; handlowcy i pracownicy handlowi, zamykający sklepy i redaktorowie, nie wydający swoich wydawnictw, karani będą grzywną rb. 3 000 lub więzieniem trzymiesięcznym; wreszcie dopuszczający się gwałtów, celem wywołania strejków, niezależnie od kar, oddani będą pod sąd według procedury stanu wojennego. Dziś w cyrkułe moskiewskim dokonywane są wielkie rewizje masowe. Wszelki ruch ustał. Wojsko otoczyło całą dzielnicę, mieszkańców nie wypuszczają z domów.

DZIENNE

Moskwa, 26 stycznia. Gubernialny marszałek szlachty, wysłuchawszy odpowiedzi na najpoddanejsze pozdrowienie i Najmłodszej depechy do Najjaśniejszego Pana wraz z zebraniem szlachty postanowili współdziałać utwierdzeniu autorytetu władz, pracować nad uspokojeniem kraju, umocnieniem państwa. Dla osiągnięcia tego celu niezbędnym jest popieranie silna legalna władza rządowa, przeprowadzająca stopniowo środki dla stłumienia ruchu rewolucyjnego, obrony ludności spokojnej; powtórę pewność, że Duma państwowa będzie zwołana; potrzeba zapewnienie swobody wyborów, legalnych zebrań praw wyborczych.

Moskwa, 26 stycznia. Zjazd marszałków szlachty został zamknięty.

Moskwa 26 stycznia. Wydano rozkaz do garnizonu, aby nie używano broni przy rozpraszaniu niewielkich zbiegów. Jest to krok, zmniejszający nadzwyczajną ochronę.

Moskwa, 26 stycznia. Zjazd miejskich i ziemskich działaczy będzie zwołany do Moskwy po zniesieniu ochrony wzmocnionej.

Iruck, 26 stycznia. Aresztowano zabójców poborcy sklepów monopolowych, którzy zabrali 50 000 rubli. Pieniądze znalezione. Prowincjonalna komisya sanitarna w razie potwierdzenia się wiadomości o pojawieniu się dżumy w okolicach Tarbecy i Szeiktdżena, postanowiła natychmiast zamknąć granicę rosyjsko-perską od Galdanu do Silfagaru.

Charków, 26 stycznia. Aresztowano naczelnika miejscowych warsztatów kolejowych inżyniera Stepanowa.

Chelm, 26 stycznia. Przybyli pełnomocnicy kijowskiego gubernatora dla wyjaśnienia kwestyi przyłączenia Rusi chelmskiej do Wołynia.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
25/I 1 pp.	747.5	— 7.4	95	Pd W 1	Z dnia 25 I Temperatura max.—12.4° C.
25 I 9 w.	742.6	— 7.0	94	Pd W 1	Temperatura min.—7.1° C.
26/I 7 r.	738.2	— 6.8	100	Pd 1	Opadu 0.7

MLEKO

1317-r

pasteryzowane, sporządzane według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w butelkach porejowych:

№ 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-ich m.
 № 2 „ „ „ „ 6 „
 № 3 „ „ „ „ 9 „
 nierozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczane we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

Łarowa Mleczarnia Ziemiańska

Dzielna 30. Telefon 304.

Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84.

Numer dzisiejszy składa się z 10-ciu stron.

Zwracamy uwagę na odezwe wyborczą obywateli m. Pabianic.

„ROZWÓJ“

Prenumeratę na rok 1906 przyjmuje

Administracja.

ŁÓDŹ, ulica Przejazd №. 8.

Dla robotników znaczne ustępstwo.

ODEZWA PRZEDWYBORCZA.

Zarówno wśród naszego jak i rosyjskiego społeczeństwa najbardziej palącym zagadnieniem obecnej chwili jest sprawa wyborów do Dumy państwowej. Ze sfer partij skrajnie rewolucyjnych, szczególnie w naszym kraju, podnoszą się głosy namiętne przeciwko Dumie, grożą gwałtami wyborcom, starają się wszelkimi sposobami odwieść lud nasz od udziału w wyborach, a przez to i w samej Dumie.

Nierozumne i bezmyślne są w swej zapalczywości te głosy, bo jedno przecież jest co najmniej jasne: przyjmując udział w Dumie państwowej, my nie tracimy absolutnie nic, pozostawiamy sobie możność i nadal, jak dotychczas, prowadzić w łonie społeczeństwa pracę w takim kierunku, jaki uważamy za dobry; cofając się od udziału — tracimy ogromnie dużo: pozabawiamy się prawa wypowiedzenia naszych przekonań tak głośno i w takim miejscu, z którego głos ten rozejdzie się szeroko, gdzie żywiły przeciwnie nie zdołają go tak łatwo jak dotychczas stłumić, lub sfalszować. Mało, niezmierznie mało uzyskali krzesła poselskich robotnicy; ale czterestu ludzi dzielnych, świadomych swych celów, czy nie może zdobyć sobie wśród Dumy poważnego stanowiska — podnieść w jej łonie potężnego głosu? A w każdym razie w Dumie głos ich większe będzie miał znaczenie, niż na tysiącach świstków proklamacyjnych, których pochodzenia nikt nawet sprawdzić nie może. Nie tracąc nic, absolutnie nie, przez udział w Dumie państwowej, a mając do wygrania wszystko — czy można wahać się i wątpić?

Nie! Każdy człowiek rozsądny, pragnący rozszerzenia praw ludu, ugruntowania praw obywatelskich, zrozumie, że świętym jego obowiązkiem jest przyjąć udział w wyborach i wpływać na to, ażeby byli wybrani ludzie, którzy w Dumie wyrażą i spełnią wolę ludu.

Głosy tak poważnych i doświadczonych działaczy społecznych, obrońców ludu i robotników, jak Daszyński i Limanowski, potępiły strejki powszechne; potoki krwi, które popłynęły w niezliczonych miejscowościach Rosji i Królestwa Polskiego pokazały, co znaczy obecnie powstanie zbrojne. Ruina ekonomiczna naszego kraju, nieprzebrana nędza, cały stan współczesny wskazuje nam, co może dać w najbliższej przyszłości rewolucja: jeszcze większą ruinę, jeszcze większą nędzę. Rewolucja dalej — to zniszczenie ogólne, to nędza i cierpienia ludu i robotników; Duma państwowa — to pole olbrzymie do pracy twórczej dla dobra wszystkich.

Manifest konstytucyjny rozszerzył znacznie prawo wyborcze i zbliżył Dumę państwową do prawdziwego przedstawicielstwa narodowego. Nadając obywatelom (Państwa Rosyjskiego) kardynalne prawa ludzkie i obywatelskie — dał nam wszystko, co trzeba, do rozpoczęcia ogromnej pracy twórczej, do przekształcenia całego ustroju społecznego. Rząd obecny, który powołany został do wprowadzenia tych nowych zasad — nie zrobił tego, i rozumiemy doskonale, że z natury swej nie jest w stanie wypełnić tych wielkich zadań w myśl Narodu. Więc któż ma to zrobić — jeżeli nie Duma państwowa? Czyż konstytucja ma nadal pozostać martwą literą — a w rzeczywistości dalej szerzyć się niszcząca zawierucha? Nie, my nie chcemy ginąć, lecz żyć i pracować dla dobra społeczeństwa; my żądamy Dumy państwowej, bo ona wprowadzi w życie zasady Manifestu konstytucyjnego. Amnestya powszechna i bezwarunkowa dla wszystkich t. z. przestępców politycznych, zniesienie wszelkich stanów wojennych, wzmocnienie ochrony środków wyjątkowych, wskazanie policji i żandarmerji ich miejsca właściwego, jako stróżów bezpieczeństwa i spokoju publicznego, a nie narzędzi polityki, to będą przedwstępne czynności Dumy.

Dalej Duma państwowa wypracuje prawa, gwarantujące obywatelom nietykalność osobistą,

wolność sumienia, równość wszystkich wobec prawa, bez względu na narodowość, wyznanie i stanowisko społeczne, swobodę słowa, prasy, wolność związków i wszelkich organizacji społecznych. Duma zmieni prawo wyborcze, bo ono w myśl Manifestu z d. 30 października może i powinno być rozszerzone. Prawo to ma być powszechne, a głosowanie tajne, równe i bezpośrednie. Duma państwowa przeprowadzi nową dla biurokracji zasadę, że źródłem władzy jest wola ludów, wyrażona przez ich przedstawicieli, że nie społeczeństwo istnieje dla urzędników — ale urzędnicy dla społeczeństwa.

Dalszymi zadaniami Dumy będzie założenie podwalin do przyszłego, lepszego bytu państwowego. Pierwsza podwalina — to powszechne, bezpłatne, przymusowe nauczanie. Szkoły elementarne, w których dzieci od lat 7-10 do 14 lat powinny otrzymywać najważniejsze wiadomości mają być wszędzie i w takiej ilości, żeby żadne dziecko nie odeszło od drzwi szkoły z powodu braku miejsca. Nauka w nich ma być bezpłatną, a rodzice, nie rozumiejący znaczenia oświaty, mają być zmuszani do posyłania dzieci do szkoły. Szkoły mają być wolne, prowadzone w takim języku, jakiego sobie życzą miejscowi mieszkańcy i z takim programem, jaki oni określą.

Drugą reformą zasadniczą ma być wprowadzenie samorządu gminnego i miejskiego w jak najszerszym zakresie.

To są wielkie zadania pierwszej Dumy państwowej.

Na szerokiej arenie, na której losy państwa rozgrywać się będą, na którą będą zwrócone oczy całego świata, musimy znaleźć się i my, posłowie z Królestwa Polskiego, przedstawiciele narodu polskiego. Podnosząc te nowe, wzniecone zasady życia, posłowie polscy dadzą świadectwo, że stuletnia niewola nie ugięła naszego ducha, że jad biurokracji nie zatruł w nas poczucia godności i praw ludzkich.

Ale oprócz powyższych, ogólnych, posłowie nasi mieć będą zadania inne, narodowe, polskie. Pierwsze z nich to walka o autonomię Królestwa Polskiego, bez granicy celnej. Zbyt różni jesteśmy historyczną tradycją naszą, wiekową przeszłością, kulturą i charakterem, ażebyśmy mogli być rozumiani przez ogół społeczeństwa rosyjskiego, ażeby ono mogło słusznie sądzić o naszych sprawach.

Zarząd naszego kraju w naszych powinien spoczywać rękach — w Sejmie warszawskim; przez przedstawicieli Sejmu w Dumie państwowej traktowane winny być sprawy tylko ogólnopaństwowe. Autonomia Królestwa Polskiego to cel, którego ani na chwilę nie mogą spuszczać z oka posłowie nasi, chociażby lata całe walczyć o nią musieli. Dopóki jednak autonomia zdobytą nie zostanie, posłowie polscy walczyć muszą o jak najszerszą samorząd, o usunięcie przewagi urzędników rosyjskich w naszym kraju, o przyznanie nam samostanowienia krajowego szkolnictwa, o zupełne zrównanie szkół naszych w prawach z rosyjskimi, o wprowadzenie języka polskiego w całej administracji i sądach.

Wobec takiego ogromu zadań ogólnopaństwowych i narodowych, jakie spadną na barki naszych posłów do Dumy, czy jest obecnie miejsce na kwestye i zagadnienia poszczególnych stronnictw i t. zw. partij politycznych?

Tam, gdzie z gruntu należy wszystko zmienić i nowe kłaść fundamenty pod nowy ustrój społeczny, gdzie społeczeństwo niewolników przeobrazić wypada na społeczeństwo ludzi wolnych, czy jest miejsce na drobniagowe układanie stosunków pomiędzy poszczególnymi grupami?

Nie — te drobne stosunkowo kwestye tymczasem znikają; one same rozstrzygną się, skoro naród uzyska kardynalne prawa. Równość wszystkich wobec prawa, wolność związków, szeroki dostęp do oświaty zapewni upośledzonym klasom spokojną i pełną zwycięstwa walkę o polpszenie

bytu, o położenie kresu wszelkim wyzyskiwaniom. Nam nie trzeba obecnie w Dumie państwowej przedstawicieli tego lub owego stronnictwa, nam trzeba jedynie ludzi o szerokim horyzoncie umysłowym, ludzi prawych i światłych, którzy nie zawahają się wypowiedzieć bezwzględnej prawdy, których głosu sumienia nie zagłuszy dźwięk złota, których świadomość swej roli społecznej stawia ponad tytuły i ordery.

Dwustopniowy system wyborczy nie pozwala nam prawyborcom z miasta Pabianice bezpośrednio wpłynąć na posła do Dumy.

Poprzednio to wyborcy nasi na zebraniu wyborczym w Piotrkowie mają wygłosić nasze przekonania i poglądy na zadania Dumy, na obowiązki naszych posłów i tym się kierować przy ich wyborze.

To też wybierając z pośród siebie dwóch wyborców do Piotrkowa powinniśmy się starać, ażeby byli to ludzie, których przekonania i zasady zgadzają się z temi, jakie wyłuszczyliśmy w powyższej odezwie i jakie mamy nadzieje, podzielić z nami mieszkańcy naszego miasta. Wyborcy ci, jako przedstawiciele społeczeństwa polskiego, powinni być z przekonania polakami; ażeby zaś mogli ewentualnie pracować w Dumie państwowej muszą doskonale władać językiem rosyjskim, nie mówiąc już o tym, że pierwszym warunkiem ma być dokładna znajomość języka polskiego, chociażby dla porozumienia się z ludnością, która ich wybiera.

Powtarzamy: każdy, któremu przysługuje obecnie prawo wyborcze powinien bezwarunkowo przyjąć udział w wyborach, bo zaznaczył, że chce i umie korzystać z praw obywatelskich, że pragnie ich rozszerzenia, że chce mieć wpływ na dalsze losy naszego kraju.

Komitet wyborczy

m. Pabianice.

—:—:—

W celu udzielenia wszelkich wyjaśnień w sprawach dotyczących wyborów następujący członkowie Komitetu będą przyjmować zgłaszających się w niżej oznaczonych dniach i godzinach:

Pp. rejent Piotr Milewski — codziennie w godzinach biurowych, Ignacy Pawłowski — codziennie w każdej godzinie.

Poniedziałek.

Ignacy Pawłowski, Piotr Milewski.

Wtorek.

Rudolf Kindler 1—4 pp., Józef Hans cały dzień, Teodor Sarnka 2—6 pp.

Środa.

Jan Prochner w godz. biurowych w fabryce, O. to Petersch 3—6 pp.

Czwartek.

Dr. Witold Eichler 12 — 2 pp., Edward Kratsch cały dzień, Luitwik Spionek od 12-e w poł., Józef Hans od 12 ej w poł.

Piątek.

Henryk Lipski 3—7 pp., Antoni Majewski 8—11 rano, Teodor Sarnka od 12 ej w poł.

Sobota.

Hieronim Wlazłowicz od 8 rano do 8 wiecz., Henryk Lipski 3—7 pp.

Niedziela.

Józef Hans od 10 rano do 6 wiecz., Hieronim Wlazłowicz od 12 w poł., Teodor Sarnka 2—6 pp., dr. W. Eichler 12 — 2 pp., ks. Jan Ościk 2—5 pp., Antoni Majewski 11—1 pp.

Komitet wyborczy

m. Pabianice.

—:—:—

Zarząd Szkoły „Talmud Tora”

i warsztatów rzemieślniczych

ma honor niniejszem zawładować pp. członków, że w dniu (21 stycznia) 3 lutego 1906 r. o godzinie 8 1/2 wieczorem w lokalu szkoły przy ul. Średniej nr. 46/48 odbędzie się

zwyczajne Ogólne Zebranie członków szkoły.

W razie nieprzybycia wymaganey ilości członków, następnego ogólnego zebrania, prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków, odbędzie się o tejże godzinie i w tymże lokalu w dniu (28 stycznia) 10 lutego r. b.

Sprawozdanie za rok 1904/5 oraz listę kandydatów przejrzyć można codziennie w godzinach biurowych w kancelarii szkoły, oraz w biurze Komitetu Synagogi przy ulicy Spacerowej.

Szkoła tańców St. Zaborskiego

PIOTRKOWSKA 45, 46-3-1

przyjmuje zapisy na lekcye, co niedziele Lekcje zbiorowe, pocz. o 8-iej wiecz.

Zbierajcie!!!

Szmaty, żelazo, korki, sznurki, kości, papier, szkło i t. p. przedmioty.

Zgłoszenia przyjmują firmy: „Królikowski” — Piotrkowska 124, „Kasprzykowski” — Piotrkowska 284, „Ak. Tow. Gostyński i S-ka” — Piotrkowska 63, „Lipiński” — Nowomiejska 1, oraz p. Zaborowski — Włodowska 50.

Prosi o to

KOMITET PRZECIWZEBRACZY.

1503

Antologia poetów polskich „KOCHAM I CIERPIĘ”

Najserdeczniejsze pienia miłosne wybrane

Z KLEJNOTÓW POEZJI POLSKIEJ.

Podręcznik do deklamacji

— ułożył —

BOLESŁAW LONDYŃSKI.

Motto

„Miej serce i patrzaj w serce.”

Cena w handlu księgarskim 1 rub.

Dla prenumeratorów „Rozwoju” w ozdobnej oprawie 55 kop.

W książce tej mieszczą się utwory 67 autorów.

Wszystkim, którzy pragną listy t. p. pisywać bez błędów, polecamy nabycie „SŁOWNIKA ORTOGRAFICZNEGO JĘZYKA POLSKIEGO”,

ułożonego przez W. Kokowskiego, a zawierającego zgórą 32,000 wyrazów.

Cena 1 rb., w ozdobn. oprawie 1.50, z przesyłką za zaliczeniem 1.30, w oprawie 1.80. Na składzie we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Królestwie i Galicyi. Nakład księgarni LUDWIKI FISZERA.

Łódź, Piotrkowska № 48; w Warszawie: Bielańska № 9.

Syndyk tymczasowy masy upadłości

Kantoru Bankierskiego pod firmą „Maurycy Nelken et S-ka”.

Na zasadzie art. 502 i 503 kodeksu handlowego wzywa wierzycieli tejże masy, aby w terminie 40 dniowym stawili się osobiście lub przez pełnomocników u niego podpisanego i oświadczyli z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami i aby dowody należności swoich złożyli na ręce syndyka lub w kancelarii sądu handlowego warszawskiego.

W kwestyi h upadłości dotyczących, syndyk masy, osoby interesowane przyjmować będzie w lokalu b. kantoru Nelkena w Warszawie przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 71 (wejście przez sieć) codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 2-iej do 3-iej po południu. Sprawozdanie wierzycielności przez wierzycieli lub ich pełnomocników w obecności sądziego, komisarza i syndyka, odbywać się będzie w kancelarii wydziału upadłości sądu handlowego w Warszawie (ul. Długa 7) w terminach następujących: 25 lutego (10 marca), 23 lutego (13 marca), 4 (17), 7 (20), 10 (23) i 14 (27) marca 1906 roku o godz. 1 ej po poł.

Warszawa dnia 8 (21) stycznia 1906 r.

Syndyk tymczasowy

Aleksander Strachowicz

Adw. Przys.

111-1

Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.

z kursem dla freblanek i bon.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie.

51-4-2

K. Weigelt

ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.



Na jarmarku w Zgierzu zaginął weksel in blanco wystawiony na sumę 300 rubli, podpisany przez Stanisława Jablonskiego. Ostrzega się przed nabyciem takowego, gdyż odpowiednie zastrzeżenia zrobione Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie takowego za nagrodą do O. Zorkowa, ulica Maszkowska nr. 178, Samuel Jaster. 48-3-3

Maszyna parowa

szybrowa jednocylindrowa o sile 100 koni indykowanych jest do sprzedania w fabryce Akc. Tow. Łódzkiej fabryki kleju, położonej w Chojnach. Maszynę oglądać można w ruchu do dnia 1 kwietnia r. b. 63-3-2

Potrzebna jest suma 10000 rub. na 1 numer hipoteki po 24,000 Towarzystwa na majątek ziemski składający się z 28 włók, zabudowaniami i inwentarzem, majątek odległy 2 mile od Łodzi. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod lit. L. L. 10000. 37-3-3

Krawiec męski

W. WIECZORKIEWICZ

po powrocie z zagranicy otworzył pracownię przy ulicy

Mikołajewskiej nr. 83.

Roboty wykonać starannie i akuracie podług najnowszych fasonów. 1440-4

Profesor Jan Pillarz

udziela

Lekcji gry skrzypcowej.

Średnia 21 m. 13. 85-3-3

Dnia 15 stycznia zgubiono weksel na rub. 71 k. 66, wystawiony przez Bronisławę i Piotra małż. Majewskich, płatny 18 marca 1906 r. i zrywany przez Walentego Stasika. Ostrzega się o niemiabywanie, gdyż traci swoją wartość. 86-3-3 W. Stasik.

W karczmie Przygoń

pod Łaskiem potrzebny jest SZYNKARZ od Nowego Roku. Wiadomość na miejscu. 56-3-3

Zakładam dzwonki

elektryczne, zegary kontrolujące, ostrzegacze zo złodziei, indukcyjne telefony, piorunochrony, wodociągowe zegary, z konserwacją na rok, na żądanie wyjeżdżam na prowincję. Wiadomość Włodowska 86 m. 36. E. Gostawski. 1685-6-6

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielnia na 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 138-3-2

A. A. Nauczycielka muzyki i niemieckiego poszukuje lekcji, mogą być za obiad. Przejazd 22 m. 8. 134-2-2

A. A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Przepisywanie”. 172-d

Bony różnej narodowości znajdują natychmiast korzystne posady, oraz panny do monopolu z kaucją. Biuro Wagner, Piotrkowska 119. 160-1

Chłopiec, mający lat 14, sierota, uczelwy, pracował przez lat 7 w jednej instytucji, w której powierzano mu większe sumy pieniężne, obecnie pragnie przyjąć miejsce podobne na posyłki w kantorze, lub jakiegokolwiek instytucji. Na żądanie może przedstawić bardzo dobre świadectwo. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”, Przejazd 8. 164-4-1

Fortepian w dobrym stanie czarny, do sprzedania, cena 120 rb. Wodna nr. 19 m. 10. 148-3-2

Francuzka z szcieniem poszukuje miejsca. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 151-2-1

Freblówka polka ze słojem i szcieniem poszukuje miejsca. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 152-2-1

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmują gorsety do reperacji i prania. Ulica Mikołajewską № 53 mieszcz. 7. Kędzierska. 1785-3-3

Jest do sprzedania kantor służby z wyrobioną klientelą. Wiadomość Wschodnia 21 mieszcz. 1. 162-1

Jest do sprzedania czarne tremo i futro damskie, prawie nowe. Wiadomość: Wschodnia 21 mieszcz. 1. 159-1

Krawcowa do bielizny, umiejająca króć — potrzebna. Zgłosić się od 12 do 3-iej, Konstancyńska № 19 II piętro, front. 139-2-2

Kucharki, pokojówki, pianki, lokajów, szwajcarów z dobrymi świadectwami rekomenduje Kantor służby. Piotrkowska № 88. 128-10-3

Masło śmietankowe, pasteuryzowane kop. 50 za funt, kuchenne na pudły i funty, kompoty, marmelady. Nawrot 32 m. 8. 156-3-1

Motor gazowy używany o sile 8 koni kupię. Oferty z ceną proszę złożyć w admin. „Rozwoju” pod „Motor”. 140-3-2

Niemka freblówka z Poznania poszukuje miejsca. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 153-2-1

Nauczycielka izraelitka z doskonałą konwersacją francuską, wykształcenie wyższe, poszukuje kondycji. może być na wyjazd. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 154-2-1

Niemki z szcieniem otrzymają dobre porady. Biuro Arlet, Łódź Piotrkowska nr. 92. 133-1

Potrzebne zaraz: zdolna spódniczarka, staniczarka i podręczne. Długa 24, W. Krachel. 131-3-3

Potrzebna zaraz bufetowa z kaucją rb. 100 do piekarni, ul. Groszanka nr. 4 Bałuty. 130-3-3

Pokój na parterze, osobne wejście, do wynajęcia od 1-go lutego b. r. Spacerowa 17, stróż wskaże. 84-d-5

Potrzebny zaraz ogrodnik na wieś, kawaler, spółnik. Wiadomość Młynarska nr. 22 w sklepie kolonialnym. 166-2-1

Potrzebni woźni do prowadzania sług, z kaucją, oraz lokaj i stangret z dobrymi świadectwami. Wiadomość Piotrkowska 119 „Praca”. 158-1

Subjekt felczerski poszukuje kondycji. Oferty w admin. „Rozwoju” pod F. F. 142-2-2

Wypożyczę 2,500 rb. na 1 numer hipoteki miejskiej bez T-wa. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 145-3-2

Zostawiono tękę z papierami w doróże, jadąc na Pańską nr. 7. Łaskawy znalazca raczy odnieść na Konstancyńską nr. 58 m. 29, do p. Strojnej, za nagrodą. 135-2-2

Zaginął paszport na imię Zofii Jasnie-wicz, wydany z gminy Chociszew. 131-3-2

Zaginął paszport na imię Maryanny Jankowskiej, wydany w gminie Brudzew, kaliska gub. i pow. 141-3-2

Zaginął paszport na imię Ewy Nowakowskiej, wydany z gminy Owczary. 143-3-2

Zaginął paszport na imię Konstancji Marynowskiej, wydany z gminy Złoczew. 146-3-2

Zaginął paszport na imię Waleryi Miłos, wydany z gminy Niemysłów. 147-3-2

Zaraz do wynajęcia eleganckie mieszkanie 6 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami. Spacerowa 32 III p., stróż wskaże. 110-d-4

Zaginął paszport na imię Jerusia Sarniewicza, wydany z Opoczna. 126-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniego Krystek, wydany z gminy Wola Węzykowska. 127-3-2

Zaginął paszport na imię Katarzyny Rosiak, wydany z gminy Mesin. 149-3-1

Zaginął paszport na imię Walentego Cechowskiego, wydany z gminy Żychlin, pow. kutnowskiego. 150-3-1

Znaleziono paszport na imię Jadwigi Filipiak, wydany z gminy Kispowa. 163-3-1

Zaginął paszport na imię Antoniego Przybylskiego, wydany ze Zgierza. 165-3-1

Z powodu zmian rodzinnych jest do sprzedania w Łodzi pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie, egzystujące lat kilkanaście, z wyrobioną klientelą, dające dochodu kilka tysięcy rubli. Blizsza informacja Wschodnia 21 m. 1. 161-1

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun
i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis“
Maszyny do pisania „Remington“
Wagi amerykańskie „Fairbanks“
Biurka amerykańskie „Derby“
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane „Wernicke“
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe „Wellsa“
Segregatory „Imperial“

Zastępca na Łódź i okolice
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.

1058

Od Administracji „ROZWOJU“

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ dajemy nasze nakłady po znacznie niższej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów	Dla nieprenumeratorów
1) Dzieje Polski z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez D-ra Feliksa Konecznego , w oprawie ozdobnej z libroitu w broszurze	Rb. kop. 1 20	Rb. kop. 1 95
2) A. Sturcel: Smok , powieść społeczna, 2 tomy	75	1 50
3) Józef Grajner: Dwie , powieść społeczna	60	1 20
4) W. Czajewski: Mieszko , dramat historyczny	20	50
5) R. Horowiczowa: Leciorys Adama Mickiewicza	20	50
6) Warszawa ilustrowana (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	7	30
Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek od razu w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.	1 00	2 00

Robotników

od nieszczęśliwych wypadków ubezpieczenia najtaniej **WTWUONW** (Związek Fabrykantów). Oddział w Łodzi, Wólczańska 10, **St. Świetlik**, Telefon Nr. 717. Związek Fabrykantów broni interesów wzajemnych bez agentów. Dotychczasowe rezultaty wskazują, że po Og. Zgromadzeniu **składki ulegną dalszej znacznej obniżce**. 1500 25 26

Biuro Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozabawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro umieszcza robotników, tkaczy, przędzalników, ślusarzy, studniarzy, kowali, tokarzy, stolarzy, cieśli, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowania do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

Ricinus Siccol

(Olej rycynowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach, oraz składach aptecznych. Wyłącznie Reprezentanci na Cesarstwo i gub. Królestwa **Erlich i S-ka**, Warszawa, Sienna 9. 1479 8-8

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6. c-54
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8 1/2—11 1/2 r., 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1608-d-186

Szkoła Akuszeryjna przy Domu Zdrowia **D-rów Reichsteina i Krukowskiego** w Warszawie, Leszno 31, telef. 2208. Zapis uczęszcza rozpoczął się. Początek wykładów 14 marca 1906 r. Egzamina dla eksternistek odbywać się będą w marcu 1906 r. Informacyi udziela kancelarya szkoły. 8—84

Freblówka-nauczycielka

ma wolne ranne godziny.
Wiadomość ul. Andrzeja nr. 5 m. 6 od 10—12 rano. 62—3—3

Stancja

dla uczniów pod troskliwą opieką energicznej osoby.
Mikołajewska № 35 m. 11. 79-d-5

Wykwalifikowany **Majster tkacki**, polak z 14-to letnią praktyką w fabrykach zagranicznych i krajowych wyrobów bawełnianych kolorowych deseniowych, który także skończył szkołę handlową i szkołę tkacką w Szwajcarii, obznajmiony z różnymi krosnami mechanicznymi i maszynami pomocniczymi, używanymi w tkalniach mechanicznych wyrobów bawełnianych, mogący być także pracownikiem w kantorze przy prowadzeniu ksiąg fabrycznych, a także rysownikiem nowych prób, poszukuje od 1 lutego r. b. lub później posady. Łaskawe oferty pod „Tkwcz“ upr. adr. Centr. Biuro Ogłoszeń L. i E. Met. i S-ka w Warszawie. 83-3-3

Rb. 100

zgubiono dnia 24 stycznia w godzinach południowych, były one owinięte w papier. Uczciwego znalazcę uprasza się o złożenie ich na ul. Główną nr. 33 m. 29 za sowitą nagrodą. 106—3—2

2 umeblowane pokoje, z oddzielnym wejściem, są do wynajęcia.

Tamże i **Sala o 4 oknach**

do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właściciela domu, Dzielna nr. 13. 103 3 2

Inżynier

K. Spoliński

Św. Benedykta 10.

Telefon 978 (Cz. Górski).

Ekspertyzy techniczne, nadzór fabr., porady, plany. 1403

5

rubli kosztują Spodnie zimowe z dobrego kamgaru. Palto zimowe na kamgarowej podszewce 2025. Ubranie marynarkowe z zimowego kamgaru rb. 16. Kamizelki kolorowe w najnowszych deseniach po rb. 3.25. Wszystkie z czystej wełny u

Emila Schmechla
Piotrkowska 98
róg Przejazd.

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

podaje do wiadomości, iż z dniem (15) 28-go października r. b. wprowadzony został następujący zimowy rozkład pociągów: **Czas warszawski.**

z Łodzi Fabr. do Kolaszek			z Kolaszek do Łodzi Fabr.		
Nr pociąg.	Odchodzi	Przychodzi	Nr pociąg.	Odchodzi	Przychodzi
2	12—0	1—27	1	3—24	4—35
32	7—10	7—31	3	6—35	7—45
4	12—05	1—05	5	8—28	9—30
36	1—38	2—16	31	9—32	10—15
6	3—15	4—18	7	2—33	3—40
34	6—10	6—50	35	4—42	5—22
8	8—50	9—50	9	7—19	8—20
			33	10—15	11—00
z Łodzi Kaliskiej do Kolaszek			z Kolaszek do Łodzi Kaliskiej		
42/8	7—10	9—50	1/41	3—23	6—20
z Łodzi Kaliskiej do Słotwin			ze Słotwin do Łodzi Kaliskiej		
54	6—45	7—52	53	9—00	10—10

- Godziny w czarnych obwódkach oznaczają czas od 6 wiecz. do 5.59 rano.
- Z dr. żel. W.-Wiedenska łączy się pociągi № 2, 32, 4, 36, 6, 34, 8, 1, 3, 5, 31, 7, 35, 9, 33, 41 i 42; z drogami Nadwiślańskimi № 2, 32, 6, 34, 3, 31, 7, 9, 53 i 54; z linią Kaliską № 42/8, 1/41, 53 i 54.
- W bezpośredniej komunikacji pomiędzy Łodzią F. i Warszawa kursują № 31, 32, 33 i 34 i jeden wagon I/II klasy w № 1; pomiędzy Łodzią Kal. i Tomaszowem № 53 i 54.
- We wszystkich pociągach znajdują się wagony I, II i III klasy.
- Wagony pocztowe kursują w pociągach № 5, 9, 32, 34, 35 i 36.

Warszawskie Laboratorium Chemiczne

poleca

Wodę Kolonską „Dla Znaców“ cena butelki 1 rb.

Mydło **Tatrzańskie** w cenie 15 kop. i 25 kop.

Mydło **Nasze** z zapachem fiołkowym 20 kop.

Nowosć — wodę Kwiatową.

„Eau de toilette de Madame“ w ozdobnym złoconym flaconie 2 rb.

Sprzedaz w Magazynach własnych w Warszawie: 1) Róg Senatorskiej i Miodowej, 2) Nowy Świat 45, 3) Róg Królewskiej i Granicznej, 4) Marszałkowska 125 5) Marszałkowska 89, a także we wszystkich perfumeryach i składach aptecznych 1571-3-3